SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III | Wrocław, wtorek 28 września 1948 | Nr 268 (678)

Cena 5 zł

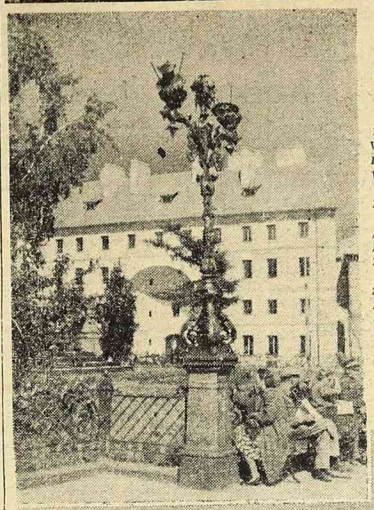

Odbudowa stolicy

1. JAK DONOSILIŚMY WCZORAJ, KRAKÓW OD BUDOWAŁ W WARSZAWIE I DAROWAŁ NA SIEDZIBĘ POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ HISTORYCZNĄ „DZIEKANKĘ". WIDZIMY JĄ NA GÓRNYM ZDJĘCIU PO ODNOWIENIU

2. NA ULICY MARSZAŁKOWSKIEJ SĄ NA UKOŃCZENIU PRACE NAD UKŁADANIEM NOWEJ KOSTKI

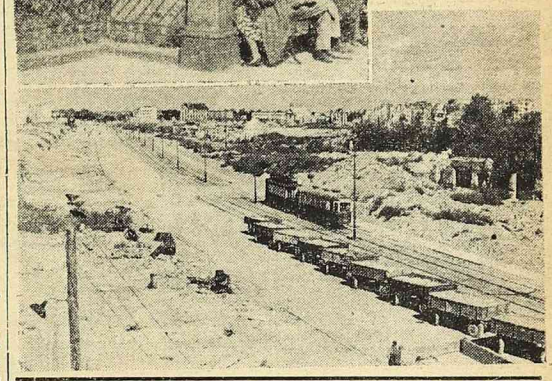

NIE MA JUŻ WAHAŃ

ani zakonspirowanej zdrady

Pozostaje tylko prosta droga

MARSZU KU SOCJALIZMOWI

Rada Naczelna PPS o zjednoczeniu partii robotniczych

WARSZAWA — Obradująca ostatnio w Warszawie Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej, po przedyskutowaniu referatu Sekretarza Generalnego Partii Józefa Cyrankiewicza, powzięła rezolucję, w której stwierdza:

„Polski ruch robotniczy stoi w obliczu zjednoczenia.

Za nami zostały lata rozbicia, lata błądzenia i zdrady sianej obcą ręką w szeregi walczącego proletariatu. Za nami są lata wahań, słabości i załamań, za nami lata klęski i faszystowskiego ucisku

Rewolucyjna, zwycięska jedność wszystkich walczących robotników Polski toruje drogę socjalizmowi.

W ostatnich miesiącach przed połączeniem — obie partie, PPS i PPR przeorywują głęboko świadomość klasy robotniczej i umacniają w niej fundament przyszłej jedności — marksizm-leninizm — jedyny zwycięski oręż walki o socjalizm.

Wielkie i odpowiedzialne jest zadanie PPS.

Historia dawnej PPS — to z jednej strony dzieje reformistycznego, oportunistycznego i nacjonalistycznego kierownictwa, podporządkowującego partie interesom burżuazji i obszarnictwa, a z drugiej — dzieje rewolucyjnych mas robotniczych, przedzierających się lewicowym nurtem w partii przez błędy, fałsze i zdrady reformizmu, przez manowce nacjonalizmu — do marksistowskiej i bojowej jedności całej klasy robotniczej.

Prowadziła ta droga przez wspólne z towarzyszami z SDKPiL, KPP i PPR strajki, walki i demonstracje na ulicach, przez wspólną walkę podziemną przeciw faszyzmowi hitlerowskiemu, przez wspólne boje w Odrodzonym Wojsku Polskim u boku Czerwonej Armii, przeciw najeźdźcom faszystowskim, przez wspólną odbudowę i przebudowę społeczną nowej demokratycznej Polski Ludowej.

Na łamach „Płomieni", „Lewego Toru" i „Dziennika Popularnego" krzepła rewolucyjna i marksistowska myśl lewicy PPS, aby wcielić się w czyn w demonstracjach robotniczych 1936 — 1937, w walce podziemnej RPPS i zwyciężyć w odrodzonej PPS w wyzwolonym kraju.

Odrodzona PPS odrzuciła reformistyczną ideologię dawnego kierownictwa partii, ideologię zrodzoną z obcych burżuazyjnych wpływów i służącą w praktyce obcym kapitalistycznym celom.

Odrodzona PPS odrzuciła zasiany przez piłsudczyznę w dawnej PPS nacjonalizm, który budował na przymierzach z imperializmem i uznała, że tylko związaną solidarnością z proletariatem wszystkich krajów Polska Ludowa, oparta na sojuszu z krajem socjalizmu — ZSRR — i krajami demokracji ludowej może być prawdziwie suwerenną i niepodległą.

Odrodzona PPS zerwała z antyradziecką postawą dawnej PPS i wskazała masom robotniczym na przodownictwo w walce o pokój, w walce proletariatu całego świata.

Odrodzona PPS prowadziła socjalistyczne masy robotnicze przez jednolitofrontową, wspólną walkę, pracę i odpowiedzialność z PPR do wspólnej marksistowsko - leninowskiej ideologii, do wspólnej zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Odrzucenie całego balastu ideologicznego starej reformistycznej PPS, zbliżanie się i prowadzenie mas robotniczych do rewolucyjnej jedności klasy robotniczej nie dokonało się jednak bez walki bez pokonywania oporów, bez wahań, błędów i omyłek

W łonie partii odradzały się stare błędy, bądź narastały nowe, osłabiając jednolity front, hamując pochód ku jedności.

(Dalszy ciąg obszernej rezolucji Rady Naczelnej PPS zamieścimy w numerze jutrzejszym).

„Klub Wall Street"

rządzi Stanami Zjednoczonymi

NOWY JORK (PAP). — Henry Wallace, przemawiając w czasie swego tourne przedwyborczego w Cleveland, poddał ponownej krytyce dwupartyjną politykę zagraniczną USA.

Mówca zaatakował ostatnie oświadczenie sekretarza stanu Marshalla i prezydenta Trumana, uznające sprawozdanie Bernadotte'a za podstawę rozwiązania problemu palestyńskiego — stwierdzając, iż jest to nowa zdrada wobec państwa Izrael.

Wallace zażądał natychmiastowego uznania państwa Izrael de jure, udzielenia mu pożyczki, przyjęcia w poczet członków ONZ, zniesienia embarga na dostawę broni oraz powzięcia przez ONZ uchwały w sprawie rozciągnięcia kontroli nad złożami nafty na Bliskim Wschodzie. Przemawiając w Youngtown (stan Ohio) Wallace oświadczył, iż prezydent Truman przekształcił rząd USA w „Klub Wall Street".

List Rady Naczelnej PPS

do Sekretarza Generalnego PPR BOLESŁAWA BIERUTA

WARSZAWA (PAP) Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej wysłała do sekretarza generalnego KC Polskiej Partii Robotniczej, Bolesława Bieruta list, w którym pisze:

„Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej potwierdziła jednomyślnie i w pełni uchwałę Prezydium CKW Partii z dnia 6 września 1948 r.

Rada Naczelna mogła stwierdzić, ile pomocy i oparcia na swej drodze do jedności doznały rewolucyjne masy robotników PPS, spotykając na jednej barykadzie w tej samej walce strajkowej, we wspólnych demonstracjach na ulicach miasta, a potem przy tym samym warsztacie pracy i odbudowy — towarzyszy z SDKPiL, KPP i PPR. I Wy, towarzyszu Prezydencie, byliście tym, który walcząc w szeregach swojej partii, radą i przykładem dopomagaliście rewolucyjnemu nurtowi w PPS w walce o wyzwolenie społeczne i bojową jedność całej klasy robotniczej.

Jako bojownik konspiracji, jako twórca i prezydent Krajowej Rady Narodowej, jako prezydent odrodzonej Rzeczypospolitej, staliście się towarzyszu Prezydencie, symbolem zwycięskiej walki o wyzwolenie mas pracujących, o niepodległość prawdziwą, opartą na trwałym i pewnym fundamencie międzynarodowej solidarności proletariackiej; nie o fałszywą niepodległość burżuazji, związanej służebnie z obcym imperializmem, lecz o niepodległość ojczyzny, w której nie będzie niewoli ani wyzysku, w której człowiek staje się coraz bardziej wolny i szczęśliwy.

Stoją na czele państwa ludowego jesteście symbolem przodownictwa klasy robotniczej w wyzwoleniu, odbudowie i przebudowie społecznej Polski na drodze do socjalizmu.

Dlatego to Rada Naczelna PPS uważa, że Wy, Towarzyszu i Prezydencie, powinniście stanąć na czele zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej jako jej przewodniczący".

HASŁA NA SZTANDARACH

Na wrocławskim zjeździe połączeniowym Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związku Osadników Wojskowych przemawiał m. in. Marszałek Rola - Żymierski. W swym przemówieniu powiedział on do zebranych:

„Wy nie jesteście emerytami politycznymi i wojskowymi, ale czynnym działaczami i budowniczymi Polski Ludowej".

A gen. Witold mówił:

„Należy wiedzieć i rozumieć, że walka toczy się również i u nas w kraju. Wrogowie nasi starają się wszelkimi sposobami osłabić naszego ducha w dywersjach gospodarczych i innych..."

Te słowa wyznaczają dalszą linię działania połączonych związków. Są one również aktualne dla innych związków o charakterze ideowym, dla tysięcznych mas, zrzeszonych pod sztandarami takich organizacji, jak Polski Związek b. Więźniów Politycznych, Związek Inwalidów itp.

Zdarza się bowiem, że członkowie organizacji społeczno - ideowych, zapominają zupełnie o celu, do którego winni dążyć. Niektórym z nich wydaje się, że program polityczno - społeczny, zawarty w paragrafach statutu czy deklaracji ideowej, nie obowiązuje w codziennym życiu. Wy starcza, że wydrukowane są w statucie takie słowa, jak walka o Polskę Ludową, umacnianie demokracji, czy walka z faszyzmem.

I często bywa tak, że członek związku, którego celem działalności jest praca dla nowej, demokratycznej i sprawiedliwej Polski Ludowej, swoim postępowaniem zaprzecza tezom, wypisanym na sztandarze tego związku. Uważa, że jego nie obowiązuje realizowanie haseł, zawartych w programie związku, że jemu wolno stać na boku i spokojnie przyglądać się szkodnictwu społecznemu, nierobstwu, sabotażowi i wszelkiego rodzaju dywersji wobec tej linii, którą reprezentuje rząd Polski Ludowej.

Przynależność do związku — to nie tylko suma korzyści, wynikających z posiadania legitymacji, dającej prawo do ulg podatkowych, koncesji, subsydiów i ułatwień życiowych, ale — przede wszystkim — walka ze szkodnictwem i praca nad rozbudową wspólnej, demokratycznej ojczyzny.

Marszałek Sokołowski

obraduje ze swymi doradcami

BERLIN (PAP). Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałek Sokołowski zwołał w niedzielę swych głównych doradców celem przedyskutowania sytuacji, jaka powstała w związku z decyzją mocarstw zachodnich przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa.

W Czechosłowacji aresztowano

bandę wywrotowców

PRAGA (PAP). Czechosłowackie władze bezpieczeństwa ujęły 18-osobową bandę wywrotowców — b. członków czeskiej partii narodowo socjalistycznej, którzy na początku roku bież. chcieli dokonać zamachu stanu. W czasie rewizji, dokonanych w mieszkaniach aresztowanych, znaleziono większe ilości karabinów, rewolwerów, amunicji i materiałów wybuchowych. Wywrotowcy utrzymywali kontakt z agentami amerykańskiej służby szpiegowskiej w Niemczech.

PRAGA (PAP). — Zapowiadając podpisanie umowy handlowej czechosłowacko - radzieckiej, minister handlu zagranicznego Antonin Gregor zakomunikował, iż Związek Radziecki dostarczy ... roku bież. Czechosłowacji 300 tysięcy ton zboża.

Od 3 października wchodzi w życie

zimowy rozkład pociągów

WARSZAWA. — W nocy z 2 na 3 października b. r. o godz. 3.00 będzie wprowadzony zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich przy równoczesnej zmianie czasu letniego na zimowy (wskazówki zegarów o tej godzinie należy przesunąć o jedną godzinę wstecz).

Ze względu na zwiększone w okresie zimowym przewozy towarowe jak również ze względu na ogólne zmniejszenie się frekwencji podróżnych w pociągach dalekobieżnych, Ministerstwo Komunikacji zmuszone było ograniczyć liczbę dalekobieżnych pociągów pasażerskich na zimę 1948/1949 r.

CO DNI NIOSA

Prace Polskiej Służby Weterynaryjnej

W r. ub. zmarły 33 osoby pokąsane przez wściekłe psy. Udzielone w następstwie tego przez Departament Weterynarii Min. Rolnictwa odszkodowania i zapomogi pochłonęły 29 milionów zł. Dodatkowo inne instytucje społeczne ponosły z tego powodu straty dochodzące do 100 milionów zł. Akcja zapobiegawcza przy braku ścisłej kontroli i w formie tylko administracyjnej — była za słaba. W ciągu 6 miesięcy br. wściekło się 1.429 psów i kotów oraz 234 inne zwierzęta.

Obecnie Departament Weterynarii Min. Rolnictwa przystąpił do stałej akcji zwalczania wścieklizny. W tym roku po raz pierwszy przeprowadzone zostaną szczepienia ochronne. Szczepione będą psy na terenie Warszawy oraz w województwie gdańskim. W roku przyszłym akcja ta obejmie teren wszystkich województw.

Równocześnie Departament podjął akcję zwalczania innych zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Zwalczanie nosaciny zwierząt jednokopytnych rozpoczęto w październiku r. ub., skończono w marcu br. Akcja objęła woj. gdańskie, białostockie, olsztyńskie, poznańskie, pomorskie i szczecińskie. Zbadano 795.187 koni, zabito 977 chorych zwierząt, na obserwacji pozostaje jeszcze 8.905 koni.

Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował ochronne szczepienie drobiu przeciwko pomorowi i cholerze. Ciekawe doświadczenie przeprowadzono szczepiąc drób nową indyjską surowicą. Dało to doskonałe wyniki.

Ponadto Departament Weterynarii przeprowadza zwalczanie wąglika u koni i bydła rogatego. Na wiosnę przeprowadzono akcję profilaktyczną w miejscowościach objętych tą chorobą. Zaszczepiono 1.323 konie i 3.760 sztuk bydła. Przeprowadzono także masowe szczepienie trzody chlewnej przeciw różycy. Po raz pierwszy zastosowano szczepienie nie zjadliwą kulturą różycową. Szczepieniu poddano 1.856.315 świń. Wyniki są pozytywne.

Hodowli koni poważnie zagrażała zaraza stadnicza. Obecnie groźba rozprzestrzenienia się tej choroby jest zupełnie opanowana. Poza tym w r. b. znaczna ilość koni chorowała na świerzb. Chorobę tę stwierdzono u 2.938 koni. Przeprowadzona akcja lecznicza przy pomocy specjalnych komór gazowych wypełnionych dwutlenkiem siarki dała dobre wyniki. W czerwcu ilość zachorowań spadła do 451 koni.

Krajowa konferencja
lekarzy-ludowców

WARSZAWA (PAP) Konferencja lekarzy, członków Stronnictwa Ludowego, poświęcona była przedyskutowaniu zagadnień opieki lekarskiej nad ludnością wiejską i zadań lekarzy ludowców w akcji zdrowotnej wsi.

Lekarze ludowcy stwierdzili, że przyśpieszenie realizacji powszechnej służby zdrowia jest jednym z zasadniczych zadań, stojących przed wsią. Opieka lekarska dla wsi nie powinna być organizowana niezależnie od opieki zdrowotnej dla całej ludności kraju. Będzie ona jedną z części ogólnej organizacji państwowej służby zdrowia.

Jako najważniejsze i najpilniejsze zadanie konferencja wysunęła zbliżenie lekarzy do ludności wiejskiej. Prawie wszyscy mówcy opowiadali się za koniecznością równomiernego rozmieszczenia lekarzy w całym kraju.

Stronnictwo Ludowe zwróci większą, niż dotychczas uwagę na stworzenie lekarzowi na wsi dobrych warunków pracy.

Na mocy uchwały Rady Państwa

Wrocław otrzymał 275 milionów zł

na remont mieszkań, naprawę ulic i komunikacji tramwajowej

WARSZAWA (PAP). — Z sumy 2-ch miliardów, przeznaczonych przez Radę Państwa dla miast przemysłowych na polepszenie komunalnych warunków bytu robotników przekazano już w terenie 964 mil. zł.

Szef Kancelarii Rady Państwa, min. Kazimierz Mijal oświadczył, że.

— Rada Państwa, rozpatrując budżety miast stwierdziła, iż nie odzwierciedlają one dostatecznej troski o poprawę warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej. Nie wolno bowiem zapominać o remontach mieszkań, o chodnikach, o oświetleniu dzielnic robotniczych, o usprawnieniu komunikacji itp.

Rada Państwa przeznaczyła więc około 1.100 mil. zł na remont domów oraz na uporządkowanie istniejących i budowę nowych baraków. Na roboty wodociągowo - kanalizacyjne, łaźnie, kąpieliska oraz na wyposażenie w sprzęt ZOM-ów, wyasygnowano około 300 mil. zł, na naprawę ulic i chodników, dojść do fabryk i świetlic, remont mostów — ok. 250 mil. zł, na inne cele przewiduje się ok. 350 mil. zł. Wchodzi tu w grę oświetlenie ulic, ogródki działkowe i jordanowskie i uporządkowanie terenów zielonych.

Dotychczasowy rozdzielnik kredytów uwzględnia potrzeby 48 miast przemysłowych.

Kredyty przypadające Śląskowi zamykają się w sumie około 450 mil. Z nich **Wrocław otrzyma około 275 mil. zł. Większa część kredytów zuży ta będzie na remonty mieszkań robotniczych.**

Poza remontem mieszkań, Wrocław dokona w szerokim zakresie naprawy ulic i mostów oraz usprawni komunikację tramwajową.

Powodzenie tej akcji zależy od spełnienia jednego warunku: od umiejętnego wykorzystania sum, przeznaczonych przez Radę Państwa i Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Wiele też zależy od powiązania działalności samorządów z inicjatywą mas robotniczych. Otrzymano już pierwsze sygnały, świadczące o przejawach samorzutnej inicjatywy społecznej, zmierzającej do dobrowolnej pracy w postaci ochotniczego udziału zainteresowanych robotników w wykonywanych robotach. (Łódź, Śląsk itd.).

Kongres Słowian amerykańskich

RZUCA HASŁA POKOJU

CHICAGO (API). — W Chicago rozpoczął się 4 kongres organizacji wszechsłowiańskiej USA. Pomimo terroru i gróźb, na kongres ten przybyło ponad 800 delegatów. Kongres został zwołany pod hasłem „walka o pokój".

Wiceprzewodniczący Krzycki w przemówieniu swym podkreślił, że kongres całkowicie solidaryzuje się z wytycznymi polityki Wallace'a i Taylora. Zaznaczył on, że nic nie zmusi Słowian amerykańskich do wzięcia udziału w trzeciej wojnie światowej, gdzie musieliby z bronią w ręku walczyć przeciwko braciom Słowianom europejskim.

Kongres będzie nieugięcie popierał Wallace'a w jego walce z propagandą wojenną, która jest bronią w rękach republikanów i demokratów.

Układ handlowy
Czechosłowacja-Szwajcaria

PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja CTK, w poniedziałek podpisany został między Czechosłowacją a Szwajcarią układ handlowy i płatniczy na okres 1 roku. Układ przewiduje znaczne zwiększenie wymiany towarowej między obu krajami.

W zamian za dostawy wyrobów ze szkła, żelaza i stali, silników, samochodów, obuwia, cukru i papieru, Czechosłowacja otrzymywać będzie narzędzia precyzyjne, maszyny, zegarki, owoce i bydło rozplodowe.

Nowa era wsi polskiej

Uchwały Związku Samopomocy Chłopskiej

W artystycznie udekorowanej sali lokalu Zarządu Wojewódzkiego Samopomocy Chłopskiej przy Pl. Legnickim odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu z udziałem zarządów powiatowych i gminnych.

Zebranie zagaił prezes Woj. Związku, Sędziak, następnie wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Samop. Chłopskiej Głowacki omówił program działania związku, którego jednym z czołowych zadań jest usunięcie elementu wrogiego idei demokracji ludowej oraz poprawa bytu mało i średniorolnych chłopów, celem uniezależnienia ich od bogaczy wiejskich i spekulantów.

Referent podkreślił że jedynie zespołowa gospodarka doprowadzi do podniesienia stopy życiowej chłopa mało i średniorolnego. Poza spółdzielczością produkcyjną budować należy spółdzielcze piekarnie, masarnie, pralnie itp., co ułatwi w dużym stopniu gospodarkę wiejskiej kobiety.

Po referacie poświęconym zagadnieniom rolniczym ze szczególnym uwzględnieniem jesiennej akcji siewnej, wygłoszonym przez inż. Cegielskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której powzięto następujące uchwały.

Wyeliminować z szeregów Zw. Samopom. Chłop, element obcy zadaniom związku.

Doceniając doniosłe znaczenie kredytów w Banku Rolnym i zniesienie zbędnych żyr poręczycieli uzależniających chłopa biednego od poręczyciela bogacza, plenum stwierdza konieczność dalszego czuwania, by kredyt trafiał do mało i średniorolnych.

Podkreślono ważność rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz zakładania ośrodków przemysłowych — jako wyższej formy gospodarki, która gwarantuje dobrobyt wsi, z zaznaczeniem że do spółdzielni tych nie będą mogli należeć bogaci chłopi, ponieważ celem spółdzielni jest polepszenie warunków mało i średniorolnych oraz zakładanie świetlic i zwalczanie analfabetyzmu.

Odnośnie akcji siewnej postanowiono, iż będzie ona wykonana w 100 proc.

Sowieccy uczeni i artyści
wygłoszą prelekcje o Związku Radzieckim

WARSZAWA. (AP) — Staraniem Zarządu Stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej odbyło się dnia 29 bm. zebranie przedstawicieli świata artystycznego i kulturalnego stolicy, organizacji społecznych i związków zawodowych, celem przygotowania programu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

Uroczystość rozpoczną się dnia 7-go października od złożenia wieńców na pomnikach „Braterstwa Broni" i „Wdzięczności dla Armii Czerwonej" na Pradze. Następnie w sali kina „Roma" uroczystego otwarcia „Miesiąca" dokona min. Świątkowski. Przewidziane są również w tym czasie 4 akademie dzielnicowe a: Woli, Żoliborzu, Mokotowie i Pradze, połączone z występami artystów radzieckich. Przeprowadzona będzie na szeroką skalę akcja odczytowa we wszystkich ośrodkach pracy i szkołach.

Uczeni radzieccy wygłoszą referaty z dziedziny historii, filozofii, ekonomii, planowania i architektury. Zorganizowane wystawy zapoznają nas z książką radziecką i malarstwem.

Trzej ministrowie
konferują

PARYŻ (PAP). W niedzielę wieczorem odbyła się na Quai D'Orsay druga w tym dniu konferencja ministrów spraw zagranicznych, na której zatwierdzono ostateczny tekst noty do Związku Radzieckiego z zawiadomieniem o decyzji przekazania sprawy Berlina do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa.

Nota została wręczona ambasadorom ZSRR w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie.

Z BLISKA I Z DALEKA

RZYM. Kierowca włoski Pasquino Ermini w czasie wyścigów samochodowych we Florencji wpadł w tłum widzów, powodując śmierć trojga dzieci i jednej osoby dorosłej oraz raniąc przeszło 20.

NOWY JORK. Wykryto spisek na życie prezydenta Paragwaju Gonzalesa. Spisek kierowany był przez przeciwników politycznych prezydenta, którzy zamierzali obalić rząd i objąć władzę. Policja paragwajska dokonała szeregu aresztowań.

PRAGA. W niedzielę przybył do Pragi prezydent m. Warszawy Tołwiński na czele delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy.

BERLIN. 18 osób zostało zabitych oraz kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany na skutek zwalenia się stropu w linie „Pamet" (amerykański sektor Berlina) w czasie trwania seansu.

BERLIN. Jedna osoba została zabita, a 61 odniosło rany w czasie wykolejenia się tramwaju w miejscowości Hagen (Westfalia).

SZTOKHOLM. W niedzielę odbył się pogrzeb rozjemcy ONZ hr. Bernadotte'a, zamordowanego w ubiegłym tygodniu w Jerozolimie.

PRZEGLĄD prasy

Zjawiska niedopuszczalne

W reportażu pod tytułem: „Gdy pan administrator gurdzi hołotą folwarczną", zamieszczonym w „Głosie Ludu", czytamy:

Pan administrator Rohn był zadowolony: nie będzie miał tu wiele do roboty. Wprawdzie na Białutach czworaki folwarczne trzeba byłoby przebudowywać, a przynajmniej odremontować, bo izby są tu bez podłóg, ciemne i odrapane, a dachy zaciekają. Ale dla pana administratora, przedwojennego dziedzica, te rzeczy były nieistotne. Nie miał zwyczaju zajmować się losem „folwarcznej hołoty". I takie same zasady postanowił wpajać swoim najbliższym współpracownikom biurowym.

— Proszę jak najmniej kontaktować się ze służbą folwarczną i robotnikami, bo to podrywa autorytet — mówił autorowo do każdej nowo przyjętej sekretarki. (a sekretarki zmieniały się często w majątku: od kwietnia 1948 r. jest już 4-ta).

Gdy pan administrator przyjedzie na pole, robotnicy jak na komendę muszą zrywać czapki i kłaniać się pierwsi, bo niechby który spróbował nie zdjąć czapki! Niech już potem schodzi administratorowi z oczu i o nic nie prosi.

Zahukani i wystraszeni robotnicy boją się poskarżyć komuś nieznajomemu i trzeba długich starań, zanim który odważniejszy zacznie mówić. Robotnicy są rozgoryczeni. Cóż, dla nich właściwie nie wiele się zmieniło od dawnych jaśnie pańskich czasów. Po dawnemu muszą się schylać i czapkować pracodawcy, który tylko zmienił tytuł.

Zupełnie słuszna jest konkluzja, jaką wyciąga autor z tych faktów:

O majątku w Lesznie można by napisać dużo więcej, ale sądzimy, że i tych faktów wystarczy, aby „jaśnie-pańskim" administratorem i jego rządami zainteresował się Zarząd Państwowych Zakładów Hodowli Koni w Warszawie.

KONKURS
Czytelników »Słowa Polskiego«

W ostatnich dniach konkursu rozpoczęła się między jego uczestnikami zacięta walka o pierwsze miejsca dla poszczególnych pawilonów. Napływ głosów jest obecnie wyjątkowo duży. Z umieszczonych na nich adresów widać, że do „boju" konkursowego mobilizowane są całe rodziny.

Dzień wczorajszy przyniósł sensację: **pawilon Przemysłu Chemicznego stracił pierwsze miejsce, które długo zajmował.** Zabrał mu je trzema głosami **pawilon Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych,** przesuwając pawilon Przemysłu Chemicznego na miejsce drugie. Na trzecim pozostaje Rotunda Węgla, na czwartym Pawilon Rybacki, na piątym Pawilon Leśnictwa.

W konkursie wypłynęły poza tym pawilony: Weterynarii, Spółdzielczy, Przemysłu Prywatnego, Uzdrowisk Dolnośląskich, Centrali Tekstylnej, PZUW, PIHM, Hodowlany i Samopomocy Chłopskiej.

Co dzień jutrzejszy przyniesie?...

Na tle niedawnej paniki

Ludzie wszelkich możliwości

NIEDAWNO w Kudowie - Zdroju miałem okazję poznać pana Adama K... Z czasów okupacji dokład nie przypominam sobie, jak roniące krokodyle łzy nad niedolą narodu, pan Adam zbijał wcale pokaźną fortunę. Jakimi to czynił sposobami, nie mówił. Faktem w każdym bądź razie pozostało, że nie tknęło ani jego ani bliskich żadne z nieszczęść okupacji, że pieniędzy miał zawsze co najmniej pod dostatkiem i że ogólnie panował pogląd, iż z panem Adamem bezpieczniej nie kontaktować się.

W 1945 r. pan K. zamieszkał w bardzo miłym odremontowanym mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej; obok otworzył wytwórnię sklep. Jest wielce towarzyski. Żona jego prezentuje najmodniejsze kreacje i najwspanialsze futra. W Kudowie pan Adam zamieszkał prywatnie w wygodnych pokojach. Co wieczór puszczał grubszą gotówkę w Domu Zdrojowym. Gdyśmy się spotkali, wspomniał nie wiem dlaczego, jak się musiał przed Niemcami ukrywać, na skutek... patriotycznej działalności! Jak to dziś „ciężko haruje" żeby jakoś wyżyć i jak państwo żyłuje — jego „bohaterą pracy" wielkimi podatkami.

Prawdopodobnie też żeby „jakoś wyżyć" przegrał tego samego wieczora — jak mi opowiadano — 15.000 zł w pokera.

JAK TO SIĘ DZIEJE?

W 1945 r. nastąpiła wymiana pieniędzy. Niemalże równo startowali wszyscy z 500 zł w kieszeni.

Skąd więc biorą się ludzie, którzy wydają nie tysiące i nie dziesiątki tysięcy, ale setki tysięcy złotych?

Jak to się dzieje, że gdy człowiek pracy musi sobie niejednego odmówić, są ludzie, którzy urządzają luksusowe apartamenty, nabywają do nich dywany, kryształy i cacka? Wartość tych przedmiotów przekracza wielokrotnie roczne zarobki całej pracującej rodziny!

Gdy robotnik, drobny rzemieślnik, urzędnik, mały sklepikarz myśli o tym jak związać koniec z końcem, by zakupić cieplejszą odzież zimową — w sklepach na Marszałkowskiej panie z burżuazji wybierają sobie pierścionki z brylantami.

Wejdźmy do jednej z restauracji śródmieścia. Co dzień ci sami brzuchaci jegomoście i wyperfumowane damy siedzą przy stolikach zastawionych wymyślnymi potrawami.

Ilu to ludzi pracy gnieździ się wraz z rodziną w ciasnych pokojach? Jednocześnie ludzie „niewiadomej" rzekomo profesji zajmują 5-cio pokojowe lokale. Znajdują oni sposoby, by zalegalizować wobec kwaterunku objętość swego mieszkania: kilka fikcyjnych meldunków, czasem subloka tor, który pracuje. Nie wspominają naturalnie o tym, że od pracującego sublokatora pod różnymi pretekstami, (gaz, światło itp.) wyciągają niejednokrotnie pół pensji.

Nie przechodźmy obojętnie obok faktów, że gdy ludzie pracy ciężko zarabiają na najkonieczniejsze potrzeby, różni Bęc-Walscy opływają w dostatki.

SKĄD ONI BIORĄ PIENIĄDZE?

Są tacy, którzy nagromadzili majątki za niemieckich czasów, tucząc się krzywdą innych. Za złoto i dolary sprzedawali rodaków. Dorabiali się fortun na nieszczęściu i głodzie innych.

Są tacy, którzy uzbierali kapitały na szabrowaniu Ziem Zachodnich. Bez skrupułów grabili dobro narodowe. Tak uzyskany kapitał dalej obracali na „machlojki".

Wielu nabija kabzę spekulanckim procederem.

Gromadzą po schowkach towar. Usiłują wywołać głód na pewne artykuły, a potem wyzyskują koniunkturę. Ostatnio obserwowaliśmy na rynkach aprowizacyjnych panikę. Dla ludzi pracy zabrakło w bogatej w żywność Polsce cukru, soli, masła. Gdy bogacze gromadzili zapasy, żony robotników stały godzinami w ogonkach. Częstokroć brakło im produktów, by przygotować obiad.

Cierpieli ci co pracują, zarabiali ich wyzyskiwacze. Uproszczibyśmy jednak niesłusznie problem mówiąc, że tylko w interesie spekulantów leżała panika. Była ona wyrazem zakusów wszystkich wrogów ludu. Nie dobitki starego ustroju nie zasypiają sprawy swojej kieszeni i swoich wpływów. Działają nie tylko na krótką metę i dla bezpośrednich zarobków. Chcą zdezorganizować życie, dążą do zachwiania naszego porządku, do zagarnięcia władzy, by umocnić swój wyzysk. Politycznie nie udało się rozbić obozu demokracji, pragnęli przeto przenieść walkę na teren gospodarczy.

I tym razem dywersanci zawiodą się w swych zbożnych życzeniach. Ale ostatni run na sklepy powinien dać nam wiele do myślenia. Nie przekonają nas bogacze, że uczciwą drogą zdobywają majątki. Znamy aż nadto dobrze tę „uczciwą drogę". Pieniądze, które rozpychają pugilaresy pochodzą z krzywdy, wyzysku, oszustwa.

NOWY ETAP REWOLUCJI POLSKIEJ

wymaga od mas robotniczych zdwojenia wysiłków

Przemówienie Sekretarza Generalnego PPS, JÓZEFA CYRANKIEWICZA na Radzie Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej

Sekretarz Generalny Polskiej Partii Socjalistycznej Józef Cyrankiewicz, wygłosił na ostatniej Radzie Naczelnej Partii następujące przemówienie:

U progu zbliżającego się zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, należy przezwyciężyć niesłuszne i fałszywe poglądy, idee i teorie odziedziczone po dawnej przedwojennej PPS, oraz te, które przeniknęły już w czasie działania odrodzonej PPS. Zadaniem obecnych obrad Rady Naczelnej jest przede wszystkim zanalizowanie błędów, wahań, odchyleń. „Nie chodzi nam o błędy czy odchylenia w stosunku do teorii marksizmu-leninizmu — stwierdza mówca — chodzi natomiast o błędy i odchylenia w stosunku do linii, która winna była prowadzić partię poprzez zacieśnianie jednolitego frontu do jedności klasy robotniczej, opartej na zasadach marksizmu - leninizmu". Błędami tymi, które powodowały osłabienie jednolitego frontu, były z jednej strony wahania i naciski prawicowe, wyrażające na linię trzonu kierownictwa partyjnego i wyginające tę linię, z drugiej strony — wahania i niedociągnięcia organizacyjne samego kierownictwa partyjnego, wynikające m.in. z jego niejednolitości.

CIĘŻAR STARYCH POZOSTAŁOŚCI

Polska Partia Socjalistyczna wciąż jeszcze zmaga się ze starymi pozostałościami dawnej tradycji z czasów, kiedy dawne prawicowe, nacjonalistyczne i oportunistyczne, kierownictwo prowadziło PPS na antyrewolucyjne manowce.

„Podjęliśmy — przypomina z naciskiem premier Cyrankiewicz — rzadką w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego próbę przeprowadzenia masowej partii socjalistycznej, obciążonej całym balastem reformistycznym, oportunistycznym, nie marksistowskiej tradycji ideologii i praktyki — zdemoralizowanej w dodatku wyjątkowo silnie rozwiniętym nacjonalizmem i antyradzieckim kompleksem oraz przeżerana latami przez agentury faszystowskie — na platformę rewolucyjnego socjalizmu, marksizmu - leninizmu". Okres bezpośrednio poprzedzający zjednoczenie ruchu robotniczego musi być okresem szczególnej czujności wobec elementów obcych klasowo i ideologicznie. Już przez cały okres przetwarzania odrodzonej PPS w partię rewolucyjną trwała walka z prawicą socjalistyczną. Prawicowcy zwalczali najpierw jednolity front wówczas, kiedy partia dążyła do jego pełnej realizacji. Potem gdy nastąpił etap przygotowywania jedności organicznej prawica zgadzała się z jednolitym frontem ale nie z jednością. Potem, gdy jedność zaczęła się realizować praktycznie — prawica zaczęła twierdzić, że likwiduje się partię. Słowem prawica szła zawsze z tyłu za rewolucyjnymi siłami partii i starała się powstrzymać proces zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na platformie marksizmu - leninizmu.

NIEPRZEJEDNANCY I KAPITULANCI

Po 17 marca nastąpiły w PPS poważne przesunięcia personalne na stanowiskach organizacyjnych. Zakres tych zmian nie był jednak dostateczny. W niektórych wypadkach miały one dodatni wpływ dając ludziom, którzy odeszli ze stanowisk wiele do myślenia i umożliwiając im pracę nad sobą i zrozumienie błędów. Ale znaleźli się i tacy, którzy jeszcze bardziej ugrzęźli w błędach prawicowych. Wytworzył się wśród nich bierny opór. Walczą podstępnie przy pomocy „szeptanej propagandy", plotki, kalumnii, oszczerstwa, podkopywania wiary w Związek Radziecki. Szukają alibi dla swych błędów w błędach części PPR-owców objętych krytyką plenum KC PPR. Ale czy może istnieć jakieś powinowactwo między kołtuństwem prawicy PPS-owskiej, wyrosłej na pożywce starego reformizmu, nacjonalizmu, szowinizmu i drobnomieszczaństwa, a tym co w rezolucji KC PPR określane jest mianem prawicowego odchylenia?

Dziś nadszedł czas likwidowania tych grup. „Nasza nie zawsze dotychczas dostateczna troska o ideologiczną czystość partii musi być teraz zdwojona, bo dziś staje się ona równocześnie troską o przyszłość zjednoczonego ruchu robotniczego, o jego zwartość ideologiczną, o jedność przyszłej partii, o jej siłę do walki. — stwierdza z naciskiem mówca. — Nie chcemy by PPS stała się podwodą, na której przeprawią się do zjednoczonej partii wszystkie prawicowe i nacjonalistyczne elementy".

Dążąc do czystości ideologicznej należy szczególną uwagę zwrócić na należącą do partii inteligencję, która bywa niejednokrotnie nie kontrolowanym rezerwuarem prawicowości ulegając wpływom drobnomieszczańskim.

UJEMNE TRADYCJE DAWNEJ PPS

Decydującym sprawdzianem postawy ideologicznej jest zawsze stosunek do wrogich klas: albo nieprzejednany, albo kapitulancki, lub pojednawczy.

Sekretarz generalny PPS analizuje następnie przyczyny omówionych wyżej zjawisk. Przyczyny te leżą m.in. w ciążeniu niektórych ujemnych tradycji dawnej PPS, które odbiły się na kształtowaniu się nowej odrodzonej partii. Należy tu zaznaczyć, że błędna, dwulicowa, niejednokrotnie zdradziecka polityka większości kierownictwa przedwojennej PPS oddzielała się w świadomości mas od ofiarnej walki robotników PPS-owskich, których masy uważały za prawdziwą PPS. Walka o te masy była bez wątpienia najważniejszym zadaniem odradzającej się partii. Pierwszy etap powojennej działalności PPS był wstępem do wychowania mas w duchu rewolucyjnego socjalizmu, wyrwania ich spod wpływów nacjonalistycznej i reformistycznej tradycji dawnej PPS i zwyrodniałego w końcu wojny WRN. W tym okresie napłynęły do odrodzonej PPS elementy bardzo dalekie od lewicowego socjalizmu, które należało zasymilować. Powstało wówczas zagadnienie czy partia potrafi zasymilować te elementy i wszczepić w masy ideologię rewolucyjnego socjalizmu, czy też w procesie tym zagubi swój pion ideowy i sama ulegnie wpływom dość rozmaitym ideologicznie.

Wśród elementów ideologicznie obcych znalazły się takie, które szukały możliwości kontynuowania reakcyjnej roboty pod osłoną partyjnej legitymacji. Napłynęli reprezentanci prawicy socjalistycznej i centryzmu. Zachowanie właściwej linii politycznej byłoby wówczas łatwiejsze, gdyby partia miała w tym czasie jasno wykrystalizowany pogląd na sprawy tak zasadnicze jak istota demokracji ludowej, charakter trójsektorowej gospodarki oraz zagadnienie walki klas w ustroju demokracji ludowej. „Jedynym słusznym założeniem ideologicznym — podkreśla mówca — było przyjęcie zasady, że demokracja ludowa nie jest ostateczną formą ustrojową, lecz etapem na drodze do socjalizmu, etapem, na którym toczy się coraz ostrzejsza walka klasowa". Tylko ta walka może doprowadzić do stopniowego — lecz nie pokojowego i nie automatycznego przeobrażenia demokracji ludowej w socjalizm.

FANTASTYCZNE TEORIE I TEORYJKI

Proces ten musi być kierowany przez partie robotnicze, a po ich połączeniu przez zjednoczoną partię polskiej klasy robotniczej.

Tymczasem w partii krzewić się zaczęły różnorodne teorie i teoryjki niekiedy zupełnie fantastyczne, a w każdym razie nic nie mające wspólnego z marksizmem. I tak zrodziła się swoista teoria demokracji ludowej jako „złotego środka" między mieszczańskim parlamentaryzmem, a rewolucyjną demokracją. Wyobrażano sobie, że taka demokracja ludowa, spokojnie, poprzez zamierającą walkę klas doprowadzi w nieokreślonej przyszłości do jakiegoś socjalizmu. Zrodziły się też tendencje do traktowania poszczególnych sektorów jako czegoś raz na zawsze ustalonego i niezmiennego. Zaczęto, co gorsza, traktować pewne sektory jak np. spółdzielczy, jako udzielne, suwerenne państwo w państwie. Zapomniano, że zatrzymanie się na obecnym etapie grozi odwrotem z zajmowanych pozycji, grozi odradzaniem się kapitalizmu.

POJEDNAWCZY STOSUNEK DO PRAWICY

Polityczne skutki tego wszystkiego były bardzo dotkliwe i doprowadziły do fałszywego pojmowania roli PPS, do opóźniania procesów jednościowych. Ponadto zaś był jeszcze i taki odłam, który w ogóle nie chciał przeobrażenia demokracji ludowej w socjalizm, a wręcz przeciwnie dążył do zahamowania tego procesu.

„Jednym z dużych błędów naszego kierownictwa, a w szczególności Sekretariatu Generalnego było niedocenienie zagadnień polityczno - gospodarczych" — podkreśla premier Cyrankiewicz. Przez pewien czas nie interesowano się tymi zagadnieniami, nie wiązano ich z linią polityczną i pozostawiano je ludziom niedostatecznie związanym z ideologią socjalistyczną i marksizmem. Zaniedbania te były wynikiem tolerancyjnego, pojednawczego stosunku do prawicy. Płynące stąd niebezpieczeństwo zostało na szczęście zażegnane, jeszcze na czas skuteczną interwencją Sekretariatu. Niemniej szkody były znaczne, szczególnie jeśli chodzi o złe zrozumienie spółdzielczości i przeciwstawianie jej państwu ludowemu.

Prawica partyjna plasowała się na dogodnych pozycjach nie tylko w spółdzielczości. Część tej prawicy przegrawszy w wyborach 1947 r. koncepcję językowa uwagi pomiędzy PPR a PSL szukała oparcia w galwanizowaniu takiej grupki jak „Nowe Wyzwolenie", pragnąc odegrać rolę w grze o wieś. Z podobnych powodów wyrosły także błędy wobec zagadnienia „bitwy o handel". Prawica starała się nawet rozkołysać na tym tle nastroje antyjednolitofrontowe. Dopiero zdecydowana akcja Sekretariatu i reszty Prezydium CKW spowodowała ogłoszenie znanej uchwały z maja 1947 r., która położyła kres wahaniom i sparaliżowała antyjednolitofrontowe plany prawicy. Niedługo po tym, 30 czerwca 1947 r. Rada Naczelna sformułowała jeszcze mocniej stosunek partii do zagadnień jednolitofrontowej współpracy z PPR. Na Kongresie Wrocławskim postanowiono skończyć z niesłusznym podziałem na zagadnienia polityczne i gospodarcze którego błędność ujawniła się jaskrawo w czasie dyskusji między partyjnej z PPR w sprawie CUP-u w lutym b. r. Wtedy miała miejsce ostatnia próba zepchnięcia partii na prawicowe nie marksistowskie pozycje. Były wówczas nawet usiłowania nie dopuszczenia do głosu tych działaczy gospodarczych PPS, którzy od dawna mieli krytyczny stosunek zarówno do metody planowania reprezentowanej przez CUP, jak i w ogóle do braku jasnej, marksistowskiej koncepcji w dziedzinie gospodarczej — jak np. Jastrzębskiego, Dietricha, czy Dąbrowskiego.

SPORY OSŁABIAJĄCE PARTIĘ

„W pewnym okresie — stwierdza mówca, analizując dalsze błędy partii — ujawniły się fałszywe poglądy na zadania związków zawodowych... Zrodziły się fałszywe koncepcje o roli związków zawodowych, miały miejsce nieodpowiedzialne wystąpienia zabarwione wyraźną demagogią".

Równie na odcinku młodzieżowym błędem był tolerancyjny z początku stosunek do linii realizowanej w OMTUR. Prawicowe kierownictwo z ob. Obrączką na czele, opierało się o prawicową część kierownictwa partyjne go i usiłowało żerować na zdrowym patriotyzmie młodzieży przeradzając go w nacjonalizm, aby stworzyć w ten sposób kapitał polityczny do różnorodnych rozgrywek.

Również swoista interpretacja hasła równorzędności partii i zgodnie na klucza partyjnego, wykorzystywana była przez prawicę i kominkturalistów w celu wywieranie stałego nacisku na kierownictwo partyjne. Powodowało to ustawiczne spory i osłabiało jednolity front. Kierownictwo zdołało się z tego otrząsnąć, zorientowawszy się o co w istocie tu chodzi.

Premier Cyrankiewicz wskazuje w dalszym ciągu przemówienia, że za późno została podjęta krytyką przeszłości, krytyka oportunistycznych, reformistycznych i nacjonalistycznych prądów, które określały w przeszłości politykę PPS. Opóźnienie to spowodowane było z jednej strony koniecznością szerokiej mobilizacji mas, z drugiej — wynikało niewątpliwie z wahań części kierownictwa.

„U podłoża tych wszystkich błędów kierownictwa partyjnego — oświadcza sekretarz generalny PPS — leżała m. in. tolerancja, pojednawczość w stosunku do żywiołów prawicowych. Wraz z napływem elementu WRN-owskich a potem w okresie rozkładu mikołajczykowskiego PSL przedostały się do naszej partii żywioły prawicowe, które próbowały przeniknąć do aparatu partyjnego... Błędy były tak że wynikiem niejednolitości ideologicznej w kierownictwie — szczególnie do Kongresu Wrocławskiego.

NURT LEWICOWY W PPS

Te wszystkie wahania, błędy, pomyłki polityczne, które wyspiały w odrodzonej PPS mimo przyjęcia przez partię założeń lewicowo - socjalistycznych, mają swe głębokie źródło w przeszłości" — stwierdza mówca, po czym przypomina, że zagadnienie to omówił obszernie w niedawnym przemówieniu w rocznicę śmierci Dubois. Premier Cyrankiewicz podkreślił wówczas istnienie dwóch tradycji w PPS — tradycji dobrej, rewolucyjnej, lewicowej i tradycji złej — nacjonalistycznej, oportunistycznej, reformistycznej, antyrewolucyjnej, nawet kontrrewolucyjnej. Odrodzona PPS wyrodzi się z nurtu lewicowego, który dokonał wielkiego wysiłku, aby nawrócić partię na właściwe tory. Omawiając błędy dawnej PPS, mówca wskazuje, że nie jest rzeczą przypadku, iż dawna PPS wydała z siebie Piłsudskiego i piłsudczyznę, że z jej łona wyszedł polski militaryzm i sanacyjna odmiana faszyzmu, i że kierownictwo ówczesnej PPS nie potrafiło, bo w gruncie rzeczy nie chciało, wyzwolić się z więzów zależności od piłsudczyzny.

Z szeregów PPS wyszli ludzie, dla których ramy PPS już nie wystarczały i którzy wystąpili jako jawni nacjonaliści, wspólnicy imperializmu niemieckiego z czasów pierwszej wojny światowej, przyszli autorzy planu ekspansji polskiej na wschód. A kierownictwo PPS starało się za wszelką cenę utrzymać legendę Piłsudskiego i wiele czasu minęło zanim widziało się zmuszone do opozycji przeciw niemu. I wówczas większość kierownictwa hamowała walkę z dyktaturą Piłsudskiego.

Nie jest również rzeczą przypadku, że gdy w okresie drugiej wojny światowej z łona przedwojennej PPS wyszło WRN, to zwyrodniało ono z winy kierownictwa, identycznego personalnie z większością przedwojennego kierownictwa PPS. Stało się ono tworem politycznym o charakterze agentury, już nie tylko polskiej, ale międzynarodowej reakcji, stało się na rzędziem kontrrewolucji, opóźniającym zwycięstwo nad Hitlerem. Dzięki ono do ratowania zagrożonych pozycji kapitalizmu i reakcji światowej. Bohaterstwo podziemnego bojownika antyhitlerowskiego z WRN nie może przesłaniać istotnej roli jaką twór ten odgrywał w czasie okupacji. Koncepcja polityczna WRN sprowadziła się w istocie do powtórzenia w gorszym wydaniu r. 1918, do zniweczenia szans polskiej rewolucji, do ponownego otwarcia bram reakcji. U podłoża tej polityki leżała obawa przed rewolucją polską i nienawiść do Związku Radzieckiego. Zgodnie z tą linią kierownictwo WRN zwalczało zajadle politykę Sikorskiego, zmierzającą do porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Szlab WRN ubrał teorię dwóch wrogów, zagrażających rzekomo jednakowo Polsce. Ta zbrodnicza teoria paraliżowała walkę społeczeństwa polskiego z najeźdźcą. WRN nawoływała do oporu wobec wojsk radzieckich i polskich. Po oswobodzeniu Polski, agenci WRN współdziałali czynnie z reakcyjnym podziemiem, prowadzącym zbrodniczą walkę z młodym państwem ludowym, skrytobójczo mordując bojowników polskiej rewolucji.

ROZBRAT Z NIESŁAWNĄ PRZESZŁOŚCIĄ

Błędów prawicowego nurtu PPS nie zmienia fakt, że masy robotników PPS-owskich toczyły bój o swe prawa socjalne i narodowe. Nie zmienia tego również fakt, że raz po raz pojawiały się w PPS prądy lewicowe zmagające się z naciskiem prawicy. Jednak ci robotnicy i ci lewicowcy sprawili, że odrodzona po wojnie PPS mogła odegrać twórczą rolę w budowie Polski Ludowej i kształtowaniu polskiej rewolucji. Bez ich wysiłków, PPS skończyłaby się niesławnie wraz z dawną Polską kapitalistyczno - obszarniczą, reakcyjną i sanacyjną.

Ale atmosfera, która wydała z siebie piłsudczyznę i WRN wywarła swój wpływ na wielu członków partii choć wydali oni walkę tej spuściźnie ideowej i politycznej. Polityka grup lewicowych, polityka polskich socjalistów, a potem RPPS nie była wolna od wahań, błędów i pomyłek. W RPPS słuszność mieli ci, którzy zwią zali się z KRN rozumiejąc, że koncepcja KRN opierającej się na masach ludowych była jedyną słuszną koncepcją. Ale znalazł się odłam RPPS, który usiłował powstrzymać partię od zajęcia tego słusznego stanowiska. Był to ciężki błąd polityczny recydywa złych tradycji PPS i WRN. „Musimy wszyscy zdobyć się na najwyższy wysiłek — oświadcza sekretarz generalny PPS — by z pęt tej złej tradycji wyswobodzić się ostatecznie. Nie jest to rzecz łatwa. Niechaj przewodnikiem w tej pracy będą nam wysiłki tych, którzy złożyli się na dobre tradycje PPS i polskiego socjalizmu".

Mówca wskazuje następnie na niedostateczne zrozumienie zagadnienia struktury klasowej partii i jej oblicza ideologicznego. Świadomość roli partii rewolucyjnej i znaczenie demokratycznego centralizmu, były to, pojęcia stosunkowo nowe, mniej oczywiste, aniżeli zrozumienie potrzeby programu rewolucyjnego. Nie zdawano sobie sprawy, że istnieje nierozerwalny związek pomiędzy programem a strukturą organizacyjną w partii, którą ma go zrealizować. PPS przedwojenna miała charakter stronnictwa parlamentarnego i takie wyobrażenie o partii pozostało w świadomości wielu jej członków.

Zagadnienie struktury klasowej i oblicza ideologicznego partii stało się jaśniejsze na tle niektórych ostatnich wydarzeń politycznych. Przykład czechosłowackiej socjalnej demokracji wykazał, jak wielkie znaczenie ma skład klasowy partii socjalistycznej. Partia o przewadze elementów nierobotniczych a drobnomieszczańskich musiała się załamać w obliczu kryzysu rewolucyjnego i tylko ogromny wysiłek lewicy partyjnej zdołał uratować wartościową część partii dla ruchu robotniczego.

IZOLACJA JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PK

Inną jaskrawą ilustracją tego zagadnienia jest kryzys Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Był to przykład zwyrodnienia kierownictwa partii rewolucyjnej, która położyła niewątpliwe zasługi dla obalenia w Jugosławii wielkiego kapitału i resztek feudalizmu. Jugosławia znalazła się wskutek tego w tragicznej izolacji. Kierownictwo KPJ odcięło ruch robotniczo - chłopski swego kraju od braterskiej i lojalnej współpracy z ruchem robotniczym Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. A socjalizm jest z samej swej istoty ruchem międzynarodowym. Odcięty od twórczych źródeł międzynarodowej myśli socjalistycznej i doświadczeń innych partii rewolucyjnych, a zwłaszcza partii bolszewickiej — musi zginąć. Toteż obóz imperializmu uważnie obserwuje wydarzenia w Jugosławii i czeka chwili, w której będzie mógł rękami Tita i jego towa-

(dalszy ciąg na str. 4-ej)

NOWY ETAP REWOLUCJI POLSKIEJ

Dalszy ciąg przemówienia Sekretarza Generalnego PPS J. CYRANKIEWICZA

(dokończenie ze str. 3-ej)

rzyszy wyciągnąć dla siebie kasztany z ognia. Dziś już występuje zastanawiająca zbieżność pomiędzy głosami propagandy anglo - amerykańskiej, a wypowiedziami Tito i jego podwładnych. Argumenty naszych wrogów zaczynają znajdować oddźwięk u przywódców KPJ, którzy głoszą, że wybrali „jugosłowiańską drogę do socjalizmu", która jest całkiem odmienna od drogi radzieckiej, polskiej, czechosłowackiej, węgierskiej i bułgarskiej, słowem — od jednej wspólnej drogi międzynarodowego socjalizmu. Oznacza to, że Tito i jego podwładni stracili całkowicie grunt mar pod nogami i ugrzęźli po kolana w nacjonalizmie. Ta sytuacja KPJ nie może być obojętna dla polskich socjalistów, którym nie może być obce nic, co dotyczy międzynarodowego ruchu robotniczego. Należy też pamiętać, że prądy nacjonalistyczne mogą wystąpić i w Polsce, toteż trzeba być czujnym i przeciwdziałać im z miejsca.

NIE WŁAŚCIWY STOSUNEK DO ZSRR

Premier Cyrankiewicz przechodzi następnie do omówienia najważniejszych przejawów nacjonalizmu w Polsce i w pewnych kołach społeczeństwa polskiego. Jednym z przejawów tego nacjonalizmu jest niewłaściwy stosunek do Związku Radzieckiego.

Sprawę tę należy postawić jasno. Polska Ludowa powstała dzięki zwycięstwu armii radzieckiej nad hitleryzmem i faszyzmem. To zaś, że państwo radzieckie przyniosło nam wolność, podczas kiedy Rosja carska nio dawała wolność i ucisk, stało się możliwe dzięki zwycięskiej rewolucji socjalistycznej kierowanej przez partię bolszewicką. Jednym z pierwszych aktów tej rewolucji było proklamowanie prawa narodu polskiego do decydowania o swych losach. Po latach 30-tu prawo to zostało przez Związek Radziecki raz jeszcze proklamowane, tym razem krwią i znojem żołnierza radzieckiego. Słowa pamiętnej deklaracji Rady Komisarzy Ludowych z r. 1917 zostały wcielone w czyn przez armię radziecką 30 lat później. Polityka Związku Radzieckiego zachowała tu konsekwentną linię, na którą stać tylko państwo opierające się na niezachwianych zasadach socjalistycznych. Należy bowiem pamiętać, że narody radzieckie mają uznane prawo do nienawiści w stosunku do przedwojennej Polski. Pi[lsud]ski i jego kapitalistyczni i obszarniczy mocodawcy usiłowali wyzyskać chwilowe słabości państwa radzieckiego dla zbudowania feudalno-kapitalistycznego imperium polskiego na ziemiach litewsko - białorusko - ukraińskich. Potem kredy do władzy dorwała się sanacja, polityka polska stała się agenturą faszystowskiej ofensywy antyradzieckiej. I wreszcie sprzeciwiła projekt paktu wzajemnej pomocy między ZSRR, Anglią i Francją odrzucając pomoc radziecką na wypadek agresji hitlerowskiej.

POMOC ZWIĄZKU RADZ. I „POMOC" USA

Pomimo tych grzechów państwa polskiego z okresu drugiej niepodległości Związek Radziecki uczynił wszystko, aby wyzwolić Polskę. Polityka bowiem Związku Radzieckiego nie kieruje się nacjonalizmem, lecz zasadami socjalistycznymi.

Związek Radziecki nie poprzestał tylko na przywróceniu Polsce niepodległości. Od samego początku rząd radziecki bronił naszych praw do Ziem Zachodnich i Ziem na stanowisku, że granice na Odrze i Nysie są ostateczne i nienaruszalne — są granicami bezpieczeństwa i pokoju światowego.

Dalsza współpraca polsko-radziecka umożliwia nam uzyskanie cennej pomocy niezbędnej dla naszej gospodarki. Po tym, co Polska uzyskała na całkowicie dogodnych warunkach od tych, jakie stawiają państwom marshallowskim ich dobroczyńcy amerykańscy. Pomoc marshallowska zmierza do ograniczenia potencjału przemysłowego i produkcji państw Europy zachodniej, pomoc zaś radziecka przyśpiesza rozwój naszej potęgi przemysłowej i produkcji. Pomoc marshallowska buduje nowe Niemcy kapitalistyczne i agresywne, Związek Radziecki zaś domaga się demokratyzacji Niemiec i obezwładnienia ich raz na zawsze jako napastnika.

Cała nasza przyszłość zależy od utrwalenia pokoju, ale nie należy się łudzić, że Polska bytuby w stanie sama zabezpieczyć sobie pokój i zapewnić bezpieczeństwo. W sojuszu natomiast ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej stanowi Polska potężny obóz pokoju, którego naturalnymi sprzymierzeńcami są masy ludowe całego świata.

Reasumując premier Cyrankiewicz stwierdza: „Zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu wolność, niepodległość, Ziemie Odzyskane, bezpieczeństwo i pokój".

PRZEZ DEMOKRACJĘ — DO SOCJALIZMU

Nie oznacza to, że własny wysiłek narodu polskiego w walce z najeźdźcą i w pracy nad odbudową nie mają znaczenia. Ale ta ofiarna walka i praca poszłyby na marne, gdyby nie polityka Związku Radzieckiego oraz właściwa, zgodna z interesem narodowym polityka polskiego ruchu robotniczego. Pozostanie zasługą polskiego ruchu robotniczego, że umiał w pełni wyzyskać szansę historyczną, jaka wytworzyła się w końcowej fazie drugiej wojny światowej, dzięki zwycięstwu armii radzieckiej nad Niemcami hitlerowskimi. Było to możliwe dzięki postawie zahartowanej w wieloletnich bojach polskiej klasy robotniczej, która potrafiła wyciągnąć właściwe nauki z przeszłości pod kierownictwem PPR i PPS zjednoczonych w jednolitym froncie. Nauki te czerpał polski ruch robotniczy ze swych żywych doświadczeń, a przede wszystkim z doświadczeń zwycięskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

„Nie mamy powodu ukrywać wstydliwie faktu, że uznajemy przodownictwo tej partii i jej kierownictwa w walce, którą toczy międzynarodowy proletariat" — podkreśla mówca przypominając następnie, że we wszystkich swych walkach partia bolszewicka wykazała, iż potrafi zawsze sprostać sytuacji i nie zachwianie dążyć ku swym rewolucyjnym i socjalistycznym celom. Pozwoliło jej to przetworzyć dawną Rosję, w potężne mocarstwo, zdolne rozbić potęgę Hitlera i jego satelitów. Polska Partia Socjalistyczna uznaje przodującą rolę tak bogatej w doświadczenia rewolucyjne Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego i rozumie, że z doświadczeń tych wiele jeszcze musi się uczyć.

Nie oznacza to, że porzucamy polską drogę do socjalizmu i będziemy ślepo naśladować cudze wzory. Trzeba jednak zrozumieć na czym polega odrębność polskiej drogi od drogi radzieckiej. Polega ona na tym, że dzięki zwycięstwu rewolucji socjalistycznej w Rosji, Polska może iść do socjalizmu przez etap demokracji ludowej. Fakt, że Polska nie jest na swej drodze do socjalizmu odizolowana, jak Rosja porewolucyjna, lecz że jest otoczona przyjaciółmi, oszczędza wielu ofiar i wysiłków, które dał z siebie lud pracujący Związku Radzieckiego.

Te właśnie różnice upoważniają do twierdzenia o polskiej drodze do socjalizmu. Należy natomiast zwalczać usiłowania tworzenia dziwolągów teoretycznych na temat polskiej drogi do socjalizmu, dziwolągów sprzecznych z marksizmem-leninizmem. Dobrą nauczką jest tu przykład jugosłowiański.

DROGI SOCJALIZMU I NACJONALIZMU

„Polska droga do socjalizmu jest na tyle polska na ile warunki polskiej rewolucji różnią się od warunków rewolucji rosyjskiej oraz na tyle na ile warunki polskie różnią się od warunków innych krajów.

Ale polska droga do socjalizmu jest tak samo drogą rewolucyjną jak droga innych krajów i wiedzie tak samo poprzez walkę klas, wypieranie elementów kapitalistycznych, burżuazyjnych i feudalno-obszarniczych, poprzez umacnianie państwa ludowego i przeobrażanie całokształtu stosunków społecznych, politycznych i kulturalnych w duchu socjalistycznym, poprzez wykorzystanie w pełni doświadczeń Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej".

Omawiając dalsze przykłady nacjonalizmu mówca wymienia prymitywną megalomanię narodową, która powoduje pogardliwy stosunek do innych narodowości, po czym stwierdza:

„Postawa nacjonalistyczna jest zaprzeczeniem nie tylko postawy socjalistycznej, ale uniemożliwia w ogóle myślenie w racjonalnych kategoriach politycznych".

Omawiając z kolei rozwój ideologiczny PPS premier Cyrankiewicz wskazuje, że aczkolwiek po wojnie partia zerwała z reformizmem, to jednak nie uniała od razu wprowadzić nowych źródeł myśli socjalistycznej. Dopiero teraz akcja wychowawczo-uświadamiająca do prowadzona została — przy ścisłej współpracy z PPR — do końca i wprowadziła do arsenału ideologicznego PPS — leninizm.

Zamęt ideologiczny wprowadziła m. in. sprawa tzw. humanizmu socjalistycznego, który bez pogłębienia tematu usiłowano pochopnie przeciwstawić marksizmowi. Sprawa ta zaciążyła szczególnie nad ideologią ZNNS.

ŚCIERANIE SIĘ DWU IDEOLOGII

Również na odcinku polityki kulturalnej istnieją w partii duże zaniedbania. W programie wydawniczym „Wiedzy" nie było planu, jak również w linii „Nowin Literackich", które przez dłuższy czas marnowały swe możliwości i dopiero ostatnio zrobiły pierwsze kroki na właściwej drodze. Ruch robotniczy na odcinku kulturalno-naukowym ma ogromne zadania do spełniania. Na wielkie zaległości na tym odcinku zwracał z naciskiem uwagę sekretarz generalny PPR Bierut na ostatnim zebraniu centralnego aktywu PPR, która nie uniknęła tu również błędów i zaniedbań.

„Jeżeli pragniemy istotnie przetworzyć społeczeństwo burżuazyjne w społeczeństwo socjalistyczne, to musimy rzecz prosta skończyć również z panowaniem burżuazyjnej ideologii w tym społeczeństwie" — stwierdza z naciskiem mówca, po czym powołując się na wypowiedzi Lenina wykazuje, że między ideologią burżuazyjną a socjalistyczną nie może być nic pośredniego. Dlatego też wszelkie pomieszanie ideologii socjalistycznej, wszelkie usuwanie się od niej oznacza wzmacnianie ideologii burżuazyjnej. Należy tu podkreślić, że w walce tych dwóch ideologii, ideologia burżuazyjna ma łatwiejszą sytuację będąc o wiele starszą i posiadając więcej środków do rozszerzania się. Tym bardziej świadomie i planowo należy szerzyć ideologię socjalistyczną. Uniwersytety polskie i pracownie naukowe, szkoła, prasa i instytuty wydawnicze powinny stać się kuźnią nowej kultury socjalistycznej, z zarazem arsenałem walki z przeżytkami dawnej ideologii burżuazyjno-szlacheckiej.

Jako spadkobiercy dawnej kultury polskiej bierzemy wszystko, co wytworzyła ona wielkiego, pięknego i nieniszczalnego. Po raz pierwszy w historii jest w Polsce u władzy rząd, który czyni wszystko, by te skarby kultury stały się własnością całego narodu, a nie tylko garstki uprzywilejowanych. Ale hamujące postęp pozostałości okresu schyłkowego kultury burżuazyjnej i faszystowskiej — jeżeli w ogóle zasługują one na miano kultury — należy przezwyciężyć, aby utorować swobodny rozwój nowej kulturze zrodzonej w walce o nowy ustrój społeczny.

WALKA KLASOWA NA WSI

Stwierdziwszy, że u progu nowego etapu polskiej rewolucji należy przygotować się mocno pod względem ideologicznym i organizacyjnym — mówca wskazuje, że kryzys polityczny w łonie partii rewolucyjnej — kiedy prowadzi do przezwyciężenia błędów i usunięcia ich przyczyn — jest zjawiskiem dobrozczynnym, a w każdym razie zdrowszym, aniżeli próby klajstrowania i zamazywania istoty nieporozumień, aniżeli stworzenie pseudojedności na gruncie niefrasobliwego „kochajmy się".

Podstawa ideologiczną PPS jest marksizm - leninizm i nie ulega wątpliwości, że przeniknęły one głęboko w masy zwłaszcza w robotniczy trzon partii. Jeżeli chodzi natomiast o chłopów — sprawa nie przedstawia się tak prosto i partia musi baczyć, by w okresie przemian, które czekają wieś polską jej aktyw wiejski był skutecznym ramieniem walki klasowej na wsi. I dlatego niezbędne jest oczyszczenie partii od wszystkich klasowo obcych żywiołów na wsi. Partia jest bowiem całkowicie po stronie biednego i średniego rolnika w jego walce z wyzyskiwaczami. Toteż należy związać się silnie z tymi, w których interesie leży walka o uspołecznienie gospodarki wiejskiej i usunięcie z niej wyzysku.

Omawiając następnie skład klasowy PPS w mieście premier Cyrankiewicz wskazuje, że elementy drobnomieszczańskie /czasem w sposób nieproporcjonalny do swej liczebności ciążą na sprężystości partii i hamują jej działalność. Mówca przypomina tu, że był nawet okres, gdzie władze partyjne powiatowe a czasem wojewódzkie musiały interweniować o koncesje dla różnych przedstawicieli prywatnej inicjatywy i bronić ich przed konsekwencjami rozmaitych nadużyć. Okres ten należy już wprawdzie do bezpowrotnej przeszłości na skutek walki kierownictwa partyjnego z tym zwyrodnieniem niektórych ogniw aparatu partyjnego, ale walka ta wymaga dalszych wysiłków. Należy zastosować te same zasady do pozostałych jeszcze szczątków żywiołów handlarskich i spekulanckich w mniejszych organizacjach partyjnych co w stosunku do wiejskich wyzyskiwaczy.

Podkreśliwszy, że partia o przewadze żywiołu drobnomieszczańskiego nigdy nie będzie partią rewolucyjnego socjalizmu — mówca wskazuje, że nie znaczy to, że partia o prawie całkowitym składzie robotniczym będzie z natury rzeczy partią rewolucyjną. Rewolucyjny socjalizm bowiem nie jest automatycznym wytworem ruchu robotniczego.

OBLICZE AKTYWU I KIEROWNICTWA PARTII

Sekretarz generalny PPS stwierdza następnie, że aby zagwarantować partii czystość ideologiczną należy przede wszystkim baczyć na ideologiczne oblicze kierownictwa i aktywu. Należy przyswoić marksistowsko - leninowską metodę myślenia tak, by umieć metodę tę zastosować do programów politycznych i umieć ją przekuć w twardą rewolucyjną postawę wobec aktualnych potrzeb walki. Wśród członków partii są ludzie tak dalece przeciętnej ideologią dawnej PPS lub inną, że nigdy nie staną się konsekwentnymi marksistami - leninistami. Część z nich utrzymuje się na powierzchni ruchu operując mniej lub więcej zręcznie frazesem lewicowym. „Tej kategorii pseudomarksistów, farbowanych lisów, musimy wydać walkę, musimy ich wyeliminować z szeregów partyjnych, nie możemy do puścić do wejścia ich pod pokrywką firmy PPS do nowej zjednoczonej partii".

Spotyka się również szczególny typ działacza, który w ogóle nie kształci się a traci cenny czas na politykowanie będące intrygantwem osobistym, wygrzaniem tych czy innych towarzyszy na gruncie osobistych zawiści i ambicji. Takie politykierstwo jest niegodne partii rewolucyjnej. Są wreszcie działacze, którzy mają właściwą postawę ideologiczną, są lewicowcami, ale ich „kumoterski" stosunek do ludzi reprezentujących inne poglądy przeobraża się w praktyce w „kumoterski" stosunek do obcej ideologii, zamienia się w szkodliwe pojednawstwo, tolerowanie błędów i brak czujności. A słuszność postawy ideologicznej manifestuje się przede wszystkim rezultatami pracy, lewicowość bowiem wyraża się u działacza nie tylko w słusznych sformułowaniach, ale i w tym, jak te sformułowania zamieniane są na praktykę polityczną i organizacyjną.

Mówca podkreśla, że nowy etap, w którym znalazła się rewolucja polska wymagać będzie zdwojonego wysiłku. Wchodzimy w okres nowego sześcioletniego planu gospodarczego, czeka nas olbrzymia praca na odcinku wiejskim, dla wykonania której konieczne jest zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, czeka nas wreszcie okres wytężonej pracy na odcinku kulturalnym.

Na tym etapie, w obliczu zbliżającego się zjednoczenia obie partie robotnicze kroczyć muszą jako awangarda polskiej klasy robotniczej i sprzymierzonych z nią mas ludu pracującego — ku socjalizmowi. „Idziemy do zjednoczonych partii — kończy sekretarz generalny PPS — z rozwiniętymi sztandarami rewolucyjnego socjalizmu, który przyprowadzić musi do Partii Zjednoczonej wszystkich świadomych wielkiego dzieła jedności i potęgi jedności, aby dali całego siebie wielkiej międzynarodowej walce klasy robotniczej z imperializmem — wielkiej walce o socjalizm".

W rocznicę śmierci Radiszczewa

TWÓRCZOŚĆ A. N. Radiszczewa, a przede wszystkim nieśmiertelne jego dzieło „Podróż z Petersburga do Moskwy", cenny skarb literatury światowej, stanowi jedno z ogniw rewolucyjnych i demokratycznych tradycji myśli społecznej w Rosji.

Aleksander Nikołajewicz Radiszczew urodził się w roku 1749 w rodzinie arystokratycznej. Dzięki niepraciętnym zdolnościom, jakie wykazywał od najmłodszych lat, i dzięki stosunkom, jakimi cieszyła się jego rodzina na dworze cesarzowej Katarzyny II — wróżono mu już w dzieciństwie niezwykłą karierę. W r. 1766 zostaje on wysłany, wespół z pięcioma innymi młodymi arystokratami, na studia do Lipska, gdzie spędził pięć lat. Studiuje z zapałem nauki przyrodnicze; z nie mniejszym zapałem poświęca się studiom filozofii; poznaje dzieła francuskich materialistycznych filozofów — Helvetiusa, Rousseau, Mably.

W r. 1771 Radiszczew wraca do kraju i rzuca się od pierwszej chwili w wir walki o dobro swego ludu. Całą siłę swego umysłu, cały żar serca poświęca Radiszczew propagandzie idei wolnościowych, obronie uciskanego chłopstwa. Podejmując walkę z poddaństwem, toczy ją wszędzie słowem i pismem. W swych utworach literackich zrywa on z interesami arystokracji, zdecydowanie staje po stronie ludu.

W r. 1790 ukazuje się jego książka p. t. „Podróż z Petersburga do Moskwy". Była ona pełnym gniewu oskarżeniem carskiego absolutyzmu, była policzkiem, wymierzonym arystokracji i ziemiaństwu. Daje ona prawdziwy obraz panującego wówczas w Rosji systemu, systemu ucisku, niewolnictwa.

Z niezwykłą w tych czasach prostotą i siłą rzuca Radiszczew hasła równości i wolności człowieka. Drogę do nich widzi on — w odróżnieniu od Rousseau — jedynie w czynnej walce ludu o swoje prawa. Nawołuje więc naród do zrzucenia jarzma niewolnictwa, wzywa do zbrojnego powstania.

Radiszczew znał i kochał swój naród, wierzył w jego siłę. „Och, narodzie! — woła — stworzony jesteś do wielkości i sławy!"

Książka Radiszczewa wywołała wśród warstw rządzących w Rosji straszną burzę. Widziały one w nim następcę Pugaczewa.

Z rozkazu Katarzyny II Radiszczew został aresztowany i zesłany na Sybir. Caryca usiłuje przełamać jego opór, zmusić go do wyrzeczenia się swych idei i dzieł. Radiszczew jednak, wbrew wszystkiemu, pozostał im wierny. Poglądy jego, dążenia, idee pozostały niewzruszone. Gdy jednak poczuł, że siły go opuszczają, wybrał — zamiast kompromisu albo kapitulacji — śmierć.

Radiszczew był jednym z pierwszych rewolucjonistów, którzy rozpoczęli walkę o wolność narodu. Otwiera on łańcuch wielkich bojowników, przedłużany potem przez Czadajewa, dekabrystów, Czernyszewskiego i Dobroliubowa, i wreszcie rewolucyjnych marksistów, którym udało się urzeczywistnić to, o czym naród śnił na przestrzeni stuleci.

Francja w obliczu wielkich wydarzeń

Dziewiętnasty z rzędu od czasu odzyskania niepodległości gabinet Queuille'a chwieje się w posadach. Nikt nie żywi najmniejszych wątpliwości, że żywot jego obliczony jest w najlepszym wypadku na tygodnie.

Queuille, podobnie jak jego poprzednicy Marie, Schuman, Reynaud i in. usiłuje bezskutecznie rozwiązać istną kwadraturę koła: rządzić tak, aby na barki świata pracy przerzucić cały ciężar utrzymania machiny państwowej.

Niedobór budżetowy Francji wynosi w roku bieżącym okrągłą sumę 115 miliardów franków. Premier proponuje zlikwidować ten deficyt przez zredukowanie wydatków o 35 miliardów i podwyższenie bezpośrednich i pośrednich podatków o 80 miliardów. Drobny, lecz bardzo charakterystyczny przykład unaocznił, jak dokonano podziału tych ciężarów. Oto ustanowiono specjalny podatek od automobili. Ale nie dotyczy on właścicieli prywatnych aut, lecz wyłącznie obciąża towarzystwa transportowo - komunikacyjne. Ponieważ towarzystwa te zrównoważą swój budżet podniesieniem taksy za przejazd, to wynika z tego, że w praktyce podatek ten opłaci robotnik i drobny urzędnik, dojeżdżający autobusem do miejsca pracy.

Takimi sposobami ratuje rząd Queuille'a zagrożone finanse Francji. Nic dziwnego, że odpowiedzią na to jest fala strajków, ogarniająca cały kraj.

Wszystko wskazuje na to, że Francja stanęła w obliczu decydującej rozprawy demokracji z siłami reakcji. Świadczy o tym również mocno zaniepokojony ton prasy angielskiej i amerykańskiej.

Marshalizacja Francji przy pomocy „trzeciej siły" zawodzi na całej linii.

—□□□—

Dni esperanta na Dolnym Śląsku

W dniach 2-go i 3-go października odbędą się staraniem Oddziału Jeleniogórskiego Związku Esperantystów w Polsce uroczystości p. n. „Dni Esperanta na Dolnym Śląsku" („Esperanto — Tagoj en Malsupra Silezio").

Na program uroczystości złożą się ponowne odsłonięcie kamienia — pomnika ku czci dr. Zamenhofa w Dusznikach-Zdroju (sobota) i uroczyste odsłonięcie kamienia pamiątkowego ku czci twórcy Esperanta w Jeleniej Górze (niedziela).

Spodziewane jest przybycie esperantystów czeskich.

W ramach uroczystości przewidywana jest również konferencja przedzjazdowa esperantystów polskich.

Kazimierz Dobrzęcki

Szlakami powietrznymi po likiery i nylony

Jesień 1946 roku. W Wielkiej Brytanii zarządzono likwidację Polskich Sił Zbrojnych. Rozgoryczenie wśród wojska ogromne. Słyszy się coraz częściej głośno wypowiadane przez żołnierzy zdania pod adresem Naczelnego Dowództwa w Londynie: „Sprzedali nas Brytyjczykom, zostawili na lodzie, wypchawszy swoje portfele funtami"....

Naturalnie zarzuty te skierowywane były również do Bogu ducha winnych dowódców na niższych szczeblach. Wprowadzało to zamęt w karne dotychczas szeregi. Więzienia przepełniały się „buntownikami"

W takim to momencie zastał likwidujące się P. S. Z. okólnik o tworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia pod „protektoratem" War Office (Brytyjskiego Ministerstwa Wojny). Równocześnie doszły do oddziałów wiadomości, iż można zgłaszać się do repatriacji do Polski.

W „UZNANIU ZASŁUG" — — ODPRAWA

Zbliżanie się terminu zapisu do PKPR sprawia, iż coraz więcej żołnierzy nawiązuje kontakt z rodzinami w kraju. Wieści z Polski powodują, iż szeregi kurczą się tak szybko, że zachodzi konieczność likwidacji oddziałów o mniejszym stanie i wcielania żołnierzy do liczebniejszych oddziałów. Do oddziałów przyjeżdżają przedstawiciele War Office'u i po dokładnym imiennym stwierdzeniu, iż wszyscy są obecni, odczytują im uroczystym tonem pismo Ministerstwa Wojny, w którym to „w dowód uznania dla zasług położonych dla Imperium Brytyjskiego, postanawia ono „zaopiekować się byłymi członkami PSZ dając im przeszkolenie fachowe w dowolnie obranym zawodzie po czym zapewniając skierowanie do miejsca pracy na równych prawach z wojskowymi brytyjskimi" (cytat z pamięci).

Po ukończeniu „ceremonii" żołnierze dowiadują się z wręczonych druków, iż powrót do kraju po zapisaniu się do PKPR będzie ułatwiony i „poparty" odprawą demobilizacyjną i związanymi z nią należnościami pieniężnymi.

ZA — CZY PRZECIW NOWEJ FORMACJI?

Odprawa demobilizacyjna wraz z innymi należnościami była w porównaniu z żołdem żołnierskim tak duża, iż przedstawiała dla każdego z nas pewnego rodzaju kapitał.

Mając więc do wyboru zapisanie się do PKPR pozostanie w PZS czy natychmiastowe zgłoszenie się do repatriacji, większość wojska wybrała to pierwsze.

Tak więc sprawa armii została załatwiona, nie nastręczając władzom brytyjskim specjalnych trudności.

Gorzej było z marynarką i lotnictwem. Odprawa demobilizacyjna z dodatkami nie mogła grać w tej broni decydującej roli w wyborze „za czy przeciw PKPR?" Długi czas marynarka opierała się zapisowi, po pewnym jednak czasie powtórzyła się historia zapisów do armii. Okręty zroszone krwią polskich marynarzy w większej części powędrowały do Admiralicji Brytyjskiej; zaledwie kilka jednostek i to jednostek na których budowę łożyło społeczeństwo polskie przed wybuchem wojny, przekazano po długich targach władzom polskim.

WOJAŻE PRZEZ KANAŁ LA MANCHE

Od pewnego czasu tajny wywiad brytyjski zwrócił uwagę na dość często kursujący samolot szefa lotnictwa pomiędzy Paryżem, Brukselą a Anglią. Samolotem tym latał szef lotnictwa względnie jego adiutant czy też wyżsi oficerowie sztabu. Panowie ci wsiadając do samolotu na terenie Anglii mieli bagaże lekkie a wysiadając tak ciężkie, iż trzeba było do ich przenoszenia użyć ordynansów. Nie wypadało tak wysoko postawione osobistości pod dawać rewizji a szczególnie w czasie, gdy się ich jeszcze bardzo potrzebowało. Tymczasem panie utrzymujące kontakt z lotnictwem nosiły piękne paryskie nylony, wzorzyste suknie ze wspaniałego jedwabiu, używały doskonałych mydeł, perfum, kremów, pudrów itp. W kasynach pojawiała się coraz większa ilość likierów, wódek i win francuskich. Ilości te jednak były tak wielkie, iż nie można było posądzać o przewożenie ich samolotem szefa lotnictwa.

W krótkim czasie „nakryto" do skonale zorganizowany przemyt w samolotach kursujących do Francji, Belgii i spowrotem. Nylony przewożono owinięte na ciele w postaci grubych szali, podobnie jak materiały jedwabne i kosmetyki — w szerokich kieszeniach kombinezonów lotniczych a alkohole — w nowych, nieużywanych zbiornikach na benzynę.

OCZY BRYTYJSKIEGO WYWIADU

Nie robiono z tego wielkiego rozgłosu. Lotnicy, których przyłapano „na gorącym uczynku" musieli siedzieć cicho „jak mysz pod miotłą".

Pewnego dnia wyleciał do Paryża czy Brukseli adjutant szefa lotnictwa z lekką ale pokaźnych wymiarów walizką. Powrót samolotu oznaczony był na dzień X godz. Y.

W oznaczonym czasie na lotnisku, zamiast ordynansa polskiego, czekał członek wywiadu brytyjskiego, ubrany w mundur szeregowca lotnictwa, a w bardzo wąskim przejściu, w siatce okalającej lotnisko, stał inny — w mundurze oficera RAF.

Po wylądowaniu samolotu adjutant szukał ordynansa, by mu wręczyć walizę. Podbiegł doń zaraz żołnierz, usłużnie chwycił ciężką walizę, postawił ją sobie na ramieniu i pośpieszył za adjutantem. W przejściu przez siatkę na pytanie oficera inspekcyjnego: „czyj to bagaż?" i „co zawiera?" adjutant śmiało odpowiada: „Szefa lotnictwa; zawiera jego prywatne rzeczy". Nie może być mowy o rewizji w danym wypadku, najwyżej sprawdzenie nazwiska na walizce. Rusza więc pewnym krokiem do stojącego o kilkanaście metrów samochodu, gdy tuż za sobą słyszy spadającą walizę na ziemię i brzęk rozbijanego szkła. Nieszczęście! „Nieostrożny" ordynans „zawadził" walizą o siatkę i „upuścił" ją na ziemię...

„PRYWATNY BAGAŻ" SZEFA LOTNICTWA

Walizka otworzyła się i oczom dwu przedstawicieli wywiadu ukazały się porozsypywane pudełka z pudrem, porozbijane butelki z perfumami i likierami, słoiki kremów itp.

Oficer inspekcyjny był tak grzeczny, iż nawet pomagał struchlałemu adjutantowi pakować na powrót do walizy „prywatne rzeczy" szefa lotnictwa, nie robiąc na miejscu z tego użytku. Naturalnie przedstawiciele wywiadu nie próżnowali i za kilka dni szef lotnictwa miał sposobność „porozmawiać" sobie „w cztery oczy" z pewnym panem w Departamencie Lotnictwa Brytyjskiego. O czym sobie obaj gwarzyli, nie trudno odgadnąć.

Od tego czasu akcja zachęcania do PKPR w lotnictwie przybrała na sile, będąc inspirowaną i kierowaną od samej „góry".

Po pewnym czasie prawie całe nasze lotnictwo znalazło się w PKPR dzięki... walizie z kosmetykami!

Z wędrówek po D. Śląsku

Byłam w Renkowie...

Renków, we wrześniu

TRAKTATY o przyjaźni, wymianie kulturalnej i gospodarczej powstają przy zielonych stolikach. Prawdziwa przyjeźń między narodami zawiązuje się w pracy i we wspólnym pokonywaniu rozliczonych trosk.

Trudno powiedzieć, co myślała rok czy dwa lata temu ludność wiejska Sobótki i okolic o naszych sąsiadach czeskich. Wiadomo tylko, że od chwili, kiedy pierwszy wycieczkowy auto bus czeski zatrzymał się w tej okolicy i kiedy potoczyły się pomiędzy Polakami i Czechami pierwsze rozmowy, chłopi polscy zaczęli traktować Czechów jak swoich.

Czeska wycieczka z Brna — goszczona przez Samopomoc Chłopską, zwiedzając trzy miesiące temu tutejsze wsie, zdeklarowała swoją pomoc w odbudowie zniszczonej w 75 proc. wsi Renków.

Miasto Brno podejmując się odbudowy zniszczonej wsi dolnośląskiej, nie potraktowało tej sprawy pod kątem akcji charytatywnej. Rozumiało ją ono jako pomoc dla sąsiada, z którym wojna obeszła się okrutnie.

Właśnie przed paroma dniami zjechała do Sobótki 16-osobowa ekipa czeskich fachowców, wyposażona w narzędzia wszelkiego rodzaju. W skład ekipy wchodzą: stolarze, ślusarze, mechanicy traktorowi, elektromonterzy i kowale. Czesi pobędą w Renkowie miesiąc, pracując przy odbudowie wsi. Potem zastąpią ich koledzy również z Brna.

Większość ludzi z którymi rozmawiałam o Renkowie, pytała się: „dla czego oni to robią? Z jakiego powodu mieszkańcy Brna — Czesi, odbudowują własnymi rękami polską wieś?"

Pogodnie uśmiechnięty, dobrodusznego kierownik ekipy czeskiej powiedział mi:

— Ładnie tu u was, bardzo ładnie. Tylko tyle ruin... U nas nie tak; u nas ruin nie ma..."

Zdaje mi się, że sympatyczny Czech dał wystarczającą odpowiedź na pytanie: dlaczego?

Dlatego, że pragnie, by i u jego sąsiada, z którym żyje w przyjaźni, również nie było ruin...

E. Wacowska

Ludzie wczorajsi

JEST wielu w Polsce ludzi, którzy rozmawiają przeważnie szeptem lub biorąc udział w dyskusji na tematy zasadnicze, mrużą konfidencjonalnie jedno oko.

Wiedzą kiedy wybuchnie nowa wojna i dlaczego nie będzie masła i cukru. Z nabożeństwem słuchają audycji londyńskich, szturchając się znacząco nogami pod stołem.

Nie lubią oni słowa „obywatel", razi ich wyraz „towarzysz". Listy adresują „Jaśnie Wielmożny Pan", aczkolwiek ten, kogo korespondencją zaszczycają, nigdy nie był ani „jaśnie" ani „wielmożny".

Nie podoba im się wygląd spracowanych dłoni i ubóstwo bluzy robotniczej. Czują wstręt do przeciętnego zapachu pivniczej izby i do nędzy na poddaszach, gdzie w zimie szron zastępuje tapety, a woda w miednicy zamienia się w lód.

Wierzą w „konieczność krzywd" i bólu na ziemi. Zawsze chętnie udzielają zbawiennych rad i dużo mają sił, ażeby znosić cudze nieszczęścia.

Cieszą ich żywiołowe klęski, nikczemne plotki, mogące wywołać zamęt w umysłach ludzi naiwnych i głupich. Smuci zaś wszystko, co jest sukcesem nowego porządku społecznego, co buduje i tworzy, co umacnia się Polski Ludowej i rozszerza moralne granice Jej wpływów i znaczenia.

Zajmują oni często eksponowane stanowiska. Przemawiają nawet na wiecach i akademiach. Mają dużo tupetu, cynizmu, stosunków, kontaktów i tak zwanej „cywilnej odwagi".

W gronie najbliższych słuchają BBC. W gronie najbliższych mówią na ucho. W gronie najbliższych zdejmują maskę. A ci najbliżsi żyją również wśród bliskich.

I szept rośnie. Plotka przebiega szybciej niż głos przestrogi i rozsądku.

Świat pracy odkrył kręte i ciemne zaułki tych ludzi. I dlatego musi przyjść taki dzień, kiedy ktoś, kto mówi i robi co chce, będzie słuchał i robił to, czego nie chce. Bo o dniu jutrzejszym zadecyduje wola mas, pragnących sprawiedliwości i pokoju dla wszystkich ludzi, którym nienawiść nie przesłania prawdy, zniekształconej przez entuzjastów „wczoraj" kryjących się chytrze w masce lojalności i rozumienia nowych prawd i nowych konieczności.

Józef Muszkat

PROBLEMY CHWILI

Komunikacja we Wrocławiu

Wrocław, zajmujący przestrzeń po nad 170 km kwadratowych, jest pod względem obszaru jednym z największych miast w Polsce. Nic też dziwnego, że wymaga należytego rozwiązania problemu komunikacji. Pod tym względem w mieście jest jeszcze dużo do zrobienia.

Zagadnienie komunikacji w mieście rozwiązują w pewnym stopniu tramwaje. Obecnie posiadamy 15 linii tramwajowych i na pierwszy rzut oka wydawało by się, że liczba ta jest wystarczająca. Tymczasem przed wojną miasto miało przeszło 30 linii, nie licząc kilkunastu autobusowych.

Ponieważ w zasadzie obszar pozostał ten sam, Wrocław powinien posiadać taką samą ilość linii, jak przed wojną.

Dzisiaj sprawa wygląda tak, że podczas gdy śródmieście przepełnione jest tramwajami (przez Rynek przebiega 7 linii), leżące dzielnice jak Pilczyce, Psie Pole, Swojec, Oporów Różanka pozbawione są komunikacji niemal zupełnie gdyż kursujące tam autobusy, zaspakajają potrzeby mieszkańców tylko doryw-czo.

Jak dalece stan ten jest dla wrocławian dokuczliwy, świadczy fakt, że prawie codziennie otrzymujemy listy, w których czytelnicy wysuwają najrozmaitsze plany usprawnienia komunikacji w mieście.

W planach i rozważaniach dotyczących usprawnienia komunikacji dotychczas, zupełnie pominięta kolej. Tak się składa, że niektóre dzielnice podmiejskie posiadają własne dworce kolejowe, ale nikomu nie przychodzi do głowy, aby je wy zyskać w celach komunikacji lokalnej. A przecież można by — wzorem Warszawy — uruchomić kilka par pociągów podmiejskich i w ten sposób do pewnego stopnia ułatwić komunikację we Wrocławiu.

Technicznie nie stoi na przeszkodzie w uruchomieniu np. pociągu wahadłowego pomiędzy dworcem Odra — Psiem Polem — Kowalami i Swojcem, czy też zagęszczeniu pociągów na linii Dworzec Główny — Leśnica.

Nie zapominajmy, że właśnie te dzielnice są fabryczne i zamieszkałe przez robotników, którzy tracą nie kiedy kilka godzin czasu, ażeby dostać się do miejsca pracy. Przed naszą dyrekcją kolejową otwiera się wdzięczne pole działania. Stworzenie pociągów podmiejskich jest sprawą coraz bardziej naglącą.

Wydaje mi się, że problem komunikacji we Wrocławiu dojrzał już do opracowania idących po tej linii planów. Winien on, rzecz oczywista, uwzględniać postulaty mieszkańców odległych dzielnic miasta, które rozwijają się coraz szybciej.

Tadeusz Tułosiewicz

Listy Czytelników

Ludożerstwo na wyspie Gotland

W numerze „Słowa Polskiego z 19 bm. znalazła się notatka o odkryciu dokonanym na wyspie Gotland odnośnie ludożerstwa dawnych mieszkańców tej wyspy. Wytłumaczono to głodem panującym tam rzekomo w owych czasach.

Mam wrażenie, że odkrycie to jest po ważniejsze, niż można byłoby przypuszczać na pierwszy rzut oka. Są bowiem dane na to, że Germanie byli ludożercami i to aż do jakiegoś 4—5-go wieku.

Niestety, dowody na to są nikłe dzięki temu, że „nauka" niemiecka pracowała solidnie nad zatarciem wszelkich śladów dotyczących tych faktów.

Odkrycie, o którym mowa, dostarczyłoby bardzo poważnego dowodu i nauka polska powinna się nim bezwzględnie bliżej zainteresować.

Byłoby rzeczą konieczną, żeby nasi historycy zajęli się sprostowaniem szeregu kłamstw, a nawet zgoła fałszerstw, którymi „nauka" niemiecka zarmiła świat dotychczas na takie tematy jak: pochodzenie Germanów, ich zjawienie się w Europie, pochodzenie nazw rzekomo germańskich, rzekoma wspólnota językowa „indo-germańska", prałud Europy (którym bezwzględnie byli Słowianie) itd. itd.

W dobie, kiedy wykuwa się braterstwo ludów słowiańskich, odbudowa PRAWDY powinna być jednym z naczelnych zadań historyków słowiańskich.

Inż. W. Krzyżanowski, Legnica

W kolejce z interesantami

Jednym z najmniej popularnych zawodów jest niewątpliwie zawód urzędnika podatkowego. Widać to choćby z rozmów podatników, tłoczących się w IV-tym Urzędzie Skarbowym przy ul. Stalina.

— Słyszałem, że „kontrol" u ciebie był — mówi zażywny, dobrze ubrany jegomość do niemniej okazale wyglądającego.

Ten, do którego się zwraca, purpurowieje.

— Przyszedł taki ważniak szukać niezgłoszonego towaru i pracowników niepodanych do Ubezpieczalni Społecznej. Co prawda nakrył mnie, ale po co mi taki jeszcze nauki daje? „Ludzi — powiada — pan nie ubezpieczył nie myśląc o tym, co będzie z nimi, jak który zachoruje". Demokrata się znalazł.

— Niech mnie panowie przepuszczą — mówi podniesionym głosem jakaś ufutrzona płatniczka z blankietem w ręku. — Ja do tej rudej...

— Niech pani mówi ciszej — strofuje ją jakaś kobieta w chustecze.

— Jeszcze się obrazi...

— Co ma się obrazić? Jak jest ruda, to ruda — upiera się tamta.

Tłum popycha mnie do środka pokoju. Jestem już blisko biurka, przy którym młoda, przystojna urzędniczka tłumaczy właścicielce owocarni, że wymiar podatku jest prawidłowy.

Właścicielka owocarni nie daje się przekonać i wykrzykuje na odchodnym:

— Co się pani tak stara? Do pani kieszeni idzie, czy co?

Przychodzi kolej na tego, co miał towar ukryty i nieubezpieczonych pracowników. Z lisim wyrazem twarzy tłumaczy urzędniczce, że „musimy żyć jak ludzie...". Urzędniczka nie zwraca na to uwagi i zapisuje cyfry, które nie tylko nie budzą entuzjazmu, ale wywołują ironiczny wyraz na jego twarzy.

— Medale im tu wszystkim dadzą... z chleba! — wyrzuca już za drzwiami.

Wreszcie wychodzi z pokoju ostatni klient. Urzędniczka idzie teraz na lustrację. Ma ich dziś zrobić 12. Rozmawiamy więc idąc razem w stronę Rynku. Nazywa się Janina Zegrze; pochodzi z Warszawy.

— Czy zawsze jest tak dużo interesantów?

— Dziś to jeszcze nic; niech pani przyjdzie do nas między 1-szym a 15-ym. Wtedy dopiero zobaczy pani ruch!

— Ile pani przeciętnie zarabia?

— 10 tys. miesięcznie. Uczę się przy tym.

— Ma pani rodzinę?

— Zabrało mi ją oświęcimskie krematorium...

Chwila milczenia. A potem:

— Nasza praca nie jest łatwa. Trudno się zwłaszcza pogodzić z niechętnym na ogół ustosunkowaniem się ludzi do nas. Społeczne podejście do płacenia podatków jest u nas przecież zjawiskiem nagminnym. Gdyby ludzie pomyśleli rozsądnie, to by nie tylko nie czuli do nas uprzedzenia, ale i mniej na rzekali na podatki. Bo zważmy: z jednej strony wszyscy chcą, żeby wszędzie był porządek. Robi się gwałt o każdą dziurę w bruku i wytyka najdrobniejsze niedociągnięcia w instytucjach użyteczności publicznej. A skąd na to brać fundusze? Przecież państwo — to jak własny dom. Tylko bardzo duży, który wymaga w prowadzeniu go wiele wysiłków...

IR. SCH.

Wykroje i Wzory

Nr 11

Modny komplet — suknia — Piżama męska
Bluzeczka dla dziewczynki oraz Tkactwo na ramie
Wyplatanie krzeseł sznurkiem
Kwiaty z filcu i Wskazówki krawieckie
Cena zeszytu 30 zł W zł

Przykry rygor

Miesięczne karty tramwajowe są dużą ulgą dla świata pracy i młodzieży szkolnej. Ulgą tą częstokroć staje się iluzoryczna, ponieważ kartę można wykupić tylko około pierwszego każdego miesiąca. W ten sposób, ktoś przyjeżdżając do Wrocławia np. koło 10-go, z karty korzystać nie może. Odczuwają to przede wszystkim studenci, wracający obecnie na studia.

Nie pomagają żadne tłumaczenia i prośby. Dyrekcja tramwajów wprowadziła taki rygor i kart nie wydaje.

Skutek jest ten, że młodzież akademicka jeździ po prostu „na gapę", ponieważ za duży jest dla niej wydatek kupowania 4 do 5 razy dziennie biletów normalnych.

Wydaje się, że w pewnych wypadkach sztywne paragrafy należało by nagiąć nieco do wymogów życia. Przecież trudno wymagać od akademika, który ma całego majątku w kieszeni np. 600 zł, ażeby 400 zł wydał w ciągu pół miesiąca na przejazdy tramwajowe. O ile nam wiadomo, w innych miastach tego rodzaju rygorów się nie stosuje.

Tuwiez

Po zjednoczeniu 2 organizacji powstał

Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim

o Niepodległość i Demokrację

W trzecim dniu obrad ogólnokrajowego zjazdu połączeniowego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i Związku Osadników Wojskowych przybył sekretarz generalny Związku b. Partyzantów Francuskich płk. Fernand Viegne, który, przepraszając za spóźnienie, wygłosił krótkie przemówienie, kończące się słowami — „Partyzanci wszystkich krajów, którzy walczyli z niemieckim okupantem jednoczą się dziś w walce z anglosasami oraz z imperializmem".

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel polskiego ruchu oporu we Francji, Kukliński, wyrażając swą radość ze stosunków panujących w Polsce, gdzie prądy demokratyczne mają jak najszersze poparcie w rządzie, czego nie ma we Francji.

W ożywionej dyskusji szeroko omawiano kwestię walki z wrogiem klasowym, i roztoczenia szerokiej opieki nad wdowami i dziećmi poległych.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom połączenia się w przyszłości Ze Związkiem b. Więźniów Politycznych.

Z myślą o tym nowy związek otrzymał następującą nazwę: **„Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim — o Niepodległość i Demokrację".**

W uchwalonej przez delegatów rezolucji czytamy między innymi:

Byli partyzanci i żołnierze wraz z bohaterską i ofiarną klasą robotniczą na czele będą zdecydowanie walczyć z wszelkimi intrygami i zakusami reakcji.

Jednomyślnie wybrano nowy zarząd: prezes — gen. Witold, członkowie zarządu głównego: min. płk. Matuszewski, płk. poseł Węgrowski, płk. pos. Banach, płk. pos. Baranowski, ppłk. pos. Ożga-Michalski, por. pos. Arczyński, gen. Jeroszewicz, min. Grubecki, gen. Zawadzki, płk. pos. Chchłowski, ppłk. Bełczewski, płk. Szaniawski, pos. Ignar, gen. Kirchmajer, mjr. Kowalewska, płk. Szlejch, płk. Doliwa, pos. Dominski, płk. Netzer, ppłk. Myszewicz, mjr. Wolińska, płk. Sęk-Małecki, Szajewski i Bajkowski.

(Jur)

Notatnik wrocławski

✪ **Czołowi architekci radzieccy**, a mianowicie Szkwarikow, Osmołowski, Baburow i Orłechow przyjeżdżają dzisiaj do Wrocławia. Goście w ciągu 2 dni zwiedzą Wystawę, zabytki miasta i zapoznają się z pracami Regionalnej Dyrekcji Planowania.

✪ **Wojewoda Piaskowski** wrócił z dwutygodniowego urlopu i objął dziś urzędowanie.

✪ **Zjazd krajowy** Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się we Wrocławiu w dniu 2 i 3 października.

✪ **Jezdnia na Placu Solnym** od strony „drepacza chmur" KKO poszerzona została o półtora metra. Wąska jezdnia tamowała dotkliwie ruch.

✪ **Ciepło się ubierać!** — taki nakaz powinna otrzymać młodzież, przyjeżdżająca na Wystawę. Wielokrotnie stwierdzono, że nie wszyscy uczestnicy są właściwie ubrani na podróż w jesieni.

✪ **Średnio 2 do 5 dni** bawią we Wrocławiu wycieczki szkolne na Wystawę Ziem Odzyskanych.

✪ **Razi wszystkich** nazwa ulicy Cmentarnej. Nie wiadomo, skąd się wzięła? Wprawdzie jest w pobliżu cmentarza ewangelickiego, ale właśnie na nim szczególnie mało spoczywa Polaków.

✪ **Po macoszemu** traktuje elektrownię ul. Cmentarną. Jest ona nie tylko bez bruku (o to nam zresztą nie chodzi w tej chwili), ale i bez światła. Te dwa braki razem składają się fatalnie dla młodzieży akademickiej, która co dnia odwiedza uniwersytecki Zakład Meteorologii. Za dużo złego jak na jedną ulicę Cmentarną!

✪ **Budżet dodatkowy** na rok 1948 rozpatrzy Wojewódzka Rada Narodowa i omówi plan gospodarczy związków samorządowych. Posiedzenie odbędzie się 5 października o godz. 10 w sali konferencyjnej Wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego.

✪ **Teczkę ceratową** z zeszytem na nazwisko Henryka Jasnosza ktoś zostawił w lokalu Koła Medyków (Curie Skłodowskiej 89, godziny 14—15).

✪ **Zjazd Związku Inwalidów Wojennych** z terenu dolnośląskiego odbędzie się 3 i 4 października. Zjazd obradować będzie w gmachu przy ul. Podwale Oławskie 16. Początek o godz. 10.

✪ **Kioski pocztowe** na Pl. Grunwaldzkim i przy ul. Świdnickiej (obok teatru) sprzedają znaczki, przyjmują listy i telegramy oraz łączą telefonem z terenem całej Polski.

✪ **W gmachu OKZZ** mieści się wystawa, obrazująca trzyletni dorobek Związku Walki Zbrojnej.

✪ **W bursie** Państwowego Liceum przy ul. Poniatowskiego zawiązało się koło ZMP i dokonano wyboru zarządu koła. Założono też koło w Gimnazjum i Liceum Mierniczym (ul. J. w. Dawida) oraz w Liceum Handlowym przy ul. Komuny Paryskiej.

✪ **Przekazano 55.974 zł** na odbudowę Warszawy jako czysty zysk z zabawy Związku Zaw. Prac. Gastronomicznych i Hotelarskich. Zabawa odbyła się 20 bm. w Pawilonie Gastronomicznym na Wystawie. Do kwoty uzyskanej z zabawy dyrekcja Pawilonu dołożyła 50 tys. zł.

✪ **Już zaczyna** próby orkiestralne nasza Opera Robotnicza. Jutro o godz. 18-tej wyznaczono próbę pokazową baletu łącznie z solistami, którzy w balecie biorą udział.

Fala ciepła

Wczoraj termometr osiągnął 23 stopnie. Około godz. 10 wieczorem we Wrocławiu notowano 14 stopni. Przy znacznym ociepleniu ciśnienie barometryczne nie uległo obniżeniu.

Powstaje Komitet Obywatelski

Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Zarząd Grodzki Tow. Przyj. Pol.-Radz. zawiadamia, iż w dniu 29 b. m. o godz. 17-tej w świetlicy Zarządu Miejskiego przy ul. Gab. Zapolskiej 4 odbędzie się zebranie w celu ukonstytuowania się Komitetu Obywatelskiego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na które prosi o przybycie przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i wszystkich innych instytucji, w skali miejskiej i powiatowej.

Ze względu na ważność sprawy, uprasza się o stawiennictwo wszystkich wymienionych przedstawicieli.

Koło Medyków wypowiada się

w sprawie ośrodka badań »zarobaczonych« dzieci

Rzucona na łamach naszego pisma myśl stworzenia Ośrodka Rozpoznawczo - Parazytologicznego (dla „zarobaczonych" dzieci) wywołała list wrocławskiego Koła Medyków. Młodzież w ten sposób do nas pisze (przytaczamy dosłownie część merytoryczną listu):

Na wstępie stawiamy pytanie, kto w Redakcji „Słowa" jest tak doskonale poinformowany o potrzebach Koła Medyków i przypuszcza, że „na potrzeby Koła nie jest potrzebny tak luży budynek", oraz kto tak dobrze wie o tym, że „na terenie klinik znalazło by się wiele innych (budynków) odpowiedniejszych na świetlicę". Teren klinik wygląda w ten sposób, że z braku odpowiednich budynków ulokowano w różnych punktach miasta: I. Klinikę Chirurgiczną, Klinikę Ftizjologiczną, Klinikę Dziecięcą, Klinikę Neurochirurgiczną oraz Klinikę Neurologiczną — jak widzimy miejsca nie było zbyt wiele, mimo zapewnień nieznanego autora notatki.

Drugą sprawą jest to, że w budynku, o którym mówi notatka, mieścić się mają nie tylko świetlica Koła, lecz także: sala wykładowa, biura Koła, księgarnia Koła, biblioteka, powielarnia skryptów, pomieszczenie dla poszczególnych sekcji Koła, pokoje do nauki, studencki ośrodek krwiodawców, biuro letnych kolumn sanitarnych Koła.

Koło Medyków Uniwersytetu we Wrocławiu popiera w całej rozciągłości wniosek o utworzeniu Ośrodka Rozpoznawczo - Parazytologicznego, oraz podsuwa dwie możliwości ulokowania tegoż ośrodka:

1. Na terenie klinik za budynkiem Koła Medyków (wejście od ul. Chałubińskiego) znajduje się równie zniszczony, lecz nierównie większy bo 3-piętrowy budynek, który ma również przybudówkę — należący niegdyś do Kliniki Usznej, która ulokowała się obecnie w budynku przy ul. Chałubińskiego 2.

2. Koło Medyków w razie uzyskania funduszów na kompletny remont swego domu, podejmie się ulokowania, zorganizowania i prowadzenia ośrodka w swoim budynku, z tym jednak, że zastrzega sobie, iż wszystkie siły pomocnicze, fachowe i administracyjne werbowane będą z pośród członków Koła Medyków, sam ośrodek stanowić będzie część składową Koła (Sekcję Koła). Kierownictwo ośrodka spoczywać będzie naturalnie w rękach specjalistów. Z drugiej strony Koło Medyków podejmuje się uruchomienia ośrodka w ciągu 14 dni od zakończenia remontu, który ma trwać około 2 miesięcy (odgruzowanie budynku medycy przeprowadzili własnymi rękami).

Zajęcie stanowiska wobec tej propozycji — nie do nas należy...

Przy okazji podkreślimy, że żywotność podjętej przez nas akcji znajduje oddźwięk nie tylko u fachowców i w społeczeństwie, ale nawet u studiującej młodzieży.

Oceniać i rozumieć sztukę

uczy Ognisko Kultury Plastycznej

Od blisko dwóch lat istnieje we Wrocławiu „Ognisko Kultury Plastycznej", którego celem jest krzewienie kultury artystycznej w najszerszych masach społeczeństwa. Doceniając wagę tego zagadnienia, Ministerstwo Kultury i Sztuki upaństwowiło tę placówkę, przekształcając ją w regularną szkołę.

Placówka ta z dniem 1 października rozpoczyna swoją działalność, otwierając trzyletnie studium kultury plastycznej. Uczestnikiem tych kursów może być każdy, kto przekroczył 18 rok życia. Stopień wykształcenia i zawód nie odgrywają roli. Program kursów przewiduje kształcenie teoretyczne, zwiedzanie muzeów i wystaw, wykłady z historii sztuki, praktyczne kształcenie w rysunku, grafice, rzeźbie, malarstwie itp.

Absolwenci otrzymują świadectwo, kwalifikujące do pracy instruktorskiej, społeczno-artystycznej, a nawet do służby w wojewódzkich i powiatowych wydziałach kultury i sztuki. Nauka jest bezpłatna.

Dla dzieci i młodzieży „Ognisko" prowadzi osobne kursy rysunkowe.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat „Ogniska" w budynku Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych ul. Traugutta 19/21 (wejście od ulicy Krasińskiego 30). (—)

Dworce wrocławskie zapełnione

371 wycieczek w ciągu 2 dni

Liczba zbiorowych wycieczek na W. Z. O. wzrasta z dnia na dzień, przy czym Dolny Śląsk w dalszym ciągu utrzymuje się na pierwszym miejscu. W ciągu ostatniej soboty i niedzieli przybyło do Wrocławia 371 wycieczek, w tej liczbie 2 zza granicy. Poza wycieczkami młodzieży coraz więcej przyjeżdża wycieczek zorganizowanych przez zakłady przemysłowe.

Wzmożony ruch wycieczkowy daje się najlatwiej zaobserwować na dworcach wrocławskich, które w niektórych porach dnia są szczelnie zapełnione. Poza pociągami przewidzianymi w planie kolejowym, na dworce zajeżdżają również pociągi specjalne.

Tramwaje wrocławskie doskonale wywiązują się ze swego zadania i dotychczas nie można było zaobserwować zatamowań ruchu.

Zamknięcie sklepu za spekulację

Wczoraj sklep spożywczy przy ul. Partyzantów 88, należący do Leokadii Kaszniewskiej i Adama Ciechanowicza został przez Komisję Specjalną opieczętowany i zamknięty.

Decyzja zapadła po rewizji, która ujawniła, że właściciele magazynowali duże zapasy towarów, natomiast klientom odmawiali sprzedaży, oświadczając, że sklep nie ma żadnych towarów. M. inn. znaleziono 2600 sztuk jaj, które były przechowywane w obcych mieszkaniach.

Decyzja Komisji Specjalnej powinna być przestrogą dla innych kupców.

Z sali sądowej

Amator dolarów

Wkrótce przed Sądem Okręgowym odpowie listonosz Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Ścinawie pow. wołowski za przywłaszczenie sobie dolarów wyjętych z listów przysłanych z USA.

W ten sposób nieuczciwy listonosz „zrewidował" list z Ameryki do Leona Samoulka i do Katarzyny Leszczyńskiej. Samoulk, otrzymawszy list z USA od siostry stwierdził na nim ślady otwarcia, a po przeczytaniu zorientował się z treści, że wewnątrz włożony był jeden dolar. To samo stwierdziła Katarzyna Leszczyńska.

Po pewnym czasie listonosz przyznał się do winy i zwrócił adresatom po 750 zł jako ekwiwalent wyjętych dolarów. Przeskuchiwany stwierdził, że sprzedał dolary za 1500 zł, będąc w ciężkich warunkach materialnych.

Wczoraj i dziś — IMPREZY

Teatry

TEATR WIELKI — we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 19-tej „Pajace" i „Szeherezada" z gościnnym udziałem Lesława Finzego.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej sensacyjna sztuka w 3-ch aktach „Pociąg widmo" — A. Redleya.

WYSTAWA PLASTYKÓW OKRĘGOWYCH ZIEM ODZYSKANYCH — codziennie godz. od 11-tej do 18-tej — ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40.

FOTOPLASTIKON, Świerczewskiego 28, wyświetla codziennie od 9 — 21 „Budapeszt".

CYRK NR 2 na placu Grunwaldzkim przedstawia codziennie o godz. 19,30, w soboty o 15,30 i 19,30, w niedziele i święta 12,00, 15,30 i 19,30.

Kina

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 „Noc w Casablance" (amer.), w dni powsz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 „Płomień Nowego Orleanu" (amer.), w dni powsz. 16, 18 i 20.

„SCALA" — Mikołaja 37 „Gasnący płomień" (amer.), w dni powsz. 15,30, 17,45 i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71 „Ludzie i manekiny" (franc.), w dni powsz. 16, 18 i 20.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 „Skarb Tarzana" (amer.), w dni powsz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Psie Pole — „Gospoda świętczna" (amer.), w dni powsz. 18-ta, w niedziele 16, 18, i 20.

Dla przyjezdnych

INFORMACJE Z WZO

Godziny zwiedzania: 8—20, Wesołe Miasteczko: 8—24, Pawilon Gastronomiczny: 8—23.

Ceny biletów: normalny — 200 zł, za legitym. Zw. Zaw. — 150 zł, wycieczkowy 100 zł; młodzież — 50 zł; bezpłatne dla wojskowych i wychowanków sierocińca.

Wezwanie taksówki: nr 2264 (na Placu Solnym).

Przechowalnia bagażu: **Pawilon Prostkątny, Przechowalnia Bagażu — Pawilon obok pergoli.**

ZWIEDZANIE MIASTA

ZABYTKI: Ratusz —Rynek, Katedra, kościół NM Panny na Piasku, Kościół św. Krzyża, kościółek św. Idziego — Ostrów Tumski, kościół *Marii Magdaleny, Ossolineum* — ul. Szewska, *kościół św. Wojciecha — Plac Dominikański.*

MUZEA: Państwowe (sztuki średniowieczna, malarstwo polskie, prehistoria) czynne 10—17 z wyjątkiem poniedziałków (Plac Piaskowskiego); Muzeum Historyczne i Muzeum Wojska (Ratusz, Rynek).

Nocne dyżury aptek

Pod Chrobrym — Wincentego 41
Pod Opatrznością — Stalina 51
Pod Lwem — Plac Słoneczny 2
Pod Lipą — Moniuszki 11

Ossolineum rośnie

Słynna z cennych dzieł Biblioteka Bandtkiego w Cieplicach przechodzi do Ossolineum. Biblioteka pozostaje w dalszym ciągu w Cieplicach ale zarząd i pieczę nad nią sprawować będzie Ossolineum. W ten sposób zbiory Ossolineum powiększą się o nowych 93 tys. tomów. (—)

Czarna doba Pogotowia Ratunkowego

Rekordową ilość wyjazdów miało wrocławskie Pogotowie Ratunkowe w ciągu ubiegłej doby: karetki wyjechały na miasto 30 razy.

Wśród ważniejszych wypadków zanotowano:

Szofer Mechanicznych Zakładów „Blok", Ginter Wiktor lat 28, najechał na ulicy Gajewskiego na żelazny słup. W wyniku zderzenia Ginter złamał udo i poranił sobie głowę. Pasażerowie, a mianowicie: Michał Kubicki, lat 56 (Gajewskiego 10), Kieliszek Antoni, lat 36 (Słonecznikowa 25), Leon Cichocki, lat 27 (Plac Zbożowy nr. 4) oprócz ogólnych potłuczeń uległi poranieniom, przy czym najciężej poszkodowany jest Cichocki, u którego lekarz stwierdził złamanie podudzia. Wszystkich opatrzyło Pogotowie i odwiozło do szpitala Bonifratrów.

Całą skórę z pleców zdarła sobie i ogólnych potłuczeń doznała 23 letnia Helena Kudlicka (Obornicka 78/80), skacząc do tramwaju.

100 g esencji octowej wypiła 20 letnia Krystyna Krasińska (Grabiszyńska nr. 48). Po przepłukaniu żołądka i zastosowaniu magnezji desperatkę odwieziono do szpitala. Wszystkich Świętych.

Świat człowiek

MOLIER PO MURZYŃSKU

Twórczość słynnego francuskiego komediopisarza ub. stulecia Moliera cieszy się ogromnym powodzeniem wśród plemion wschodnio - afrykańskich. Do spopularyzowania komedii Moliera przyczynił się pewien Szkot, Aleksander Morrison mieszkający stale nad jeziorem Tanganika. Miejscowa ludność posługuje się murzyńskim narzeczem „swahili". Morrison nie tylko przetłumaczył najbardziej znane komedie Moliera na ten język, ale przystosował je do pojęć i gustów czarnych słuchaczy. Bohaterom tych komedii pozmieniał imiona, nadając im imiona znane wśród tubylców.

Tak więc słynny żartowniś Scapin znany tam jest i niezwykle popularny pod nazwą „Abunawa" — będącego bohaterem wielu opowieści i legend arabskich, znanych ludności wschodnio - afrykańskiej.

KONKURS NA „IDEALNĄ TEŚCIOWĄ"

Słowo „teściowa" wymawia się zwykle z przekąsem lub lekką ironią. Z niewiadomych przyczyn ukuto sobie pojęcie że teściowa jest synonimem megery, co bynajmniej nie odpowiada prawdzie.

Najlepszym dowodem niesłusznego „szkalowania" teściowych, jest zorganizowany niedawno w St. Zjednoczonych konkurs na „idealną teściową". Zaszczytny tytuł uzyskała drogą głosowania niejaka pani Parzit z Shiprock, w stanie New Mexico, a oprócz zaszczytu jeszcze 35.000 dolarów, urządzenie kuchenne, motorówkę i samochód. Złośliwi twierdzą, że zdobycie tytułu idealnej teściowej kosztowało p. Parzit znacznie więcej niż wynoszą wszystkie negrody razem wzięte. Ale może to tylko nowa kalumnia pod adresem teściowej!

OKRUTNE OBYCZAJE PATAGONII

Patagończyk ukończywszy lat 40 uważany jest za starca i zgodnie z obyczajem i tradycją winien już umrzeć. Mało ich jednakże umiera śmiercią naturalną. Patagończycy grzebią swych rodziców żywcem i sami wyznaczają termin ich zejścia z tego padołu łez.

Starzy, chorzy, czy okaleczeni rodzice stają się dla Patagończyków ciężarem, którego należy się pozbyć, a że jest to naród okrutny przy tym nie wierzący w życie pozagrobowe, nie waha się przeto oznajmić rodzicom, że już „przyszedł na nich czas..." a rodzice nie wzbraniają się jeżeli rodzina tak postanowi.

Istnieje tam tradycja „stypy" z tą różnicą, że u nich w uczcie tej bierze udział żywy jeszcze „kandydat na nieboszczyka", gdyż poprzedza ona uroczystość pogrzebową. Po uczcie w gronie krewnych i przyjaciół „żywy trup" udaje się do miejsca, gdzie go zamurowują żywcem, przy akompaniamencie pieśni żałobnych. Grzebie za wsze najstarszy syn. Jest to jego przywilej i obowiązek, podyktowany miłością synowską.

Jakże niezgodny z naszym sposobem myślenia jest ten obyczaj, który budzi w nas bunt i oburzenie, a u nich stanowi zwykłą kolej losów starzejących się ludzi.

25-CIOLECIE LOKOMOTYWY SILNIKOWEJ

Profesor Jakub Hakkel, obywatel Zw. Radzieckiego, skonstruował przed 25 laty pierwszą lokomotywę, która obchodzi się bez węgla i wody. Posiada ona silnik spalinowy o wielkiej mocy oraz nieduży zbiornik na ropę. Wówczas ten typ lokomotywy był rewelacją nie tylko dla ZSRR, ale dla całego świata. Dopiero w 10 lat później zaczęto takie lokomotywy konstruować w Ameryce.

Ten rodzaj lokomotyw jest nieoceniony dla pociągów przebiegających wielkie przestrzenie pustynne, pozbawione studni i źródeł. Zużywają one tylko 7 ltr. wody na 1.000 km potrzeb nych dla chłodzenia silnika. Dawniej lokomotywy te posiadały silniki podobne do silników łodzi podwodnych, o mocy do 1.000 K.M. Nowoczesne, ostatniej doby, mają już potężne silniki o sile 4.000 K.M.

RADIO

29 WRZEŚNIA 1948 R. (ŚRODA)

5,00 Muz. rozrywk. 5,20 Konc. dla świata pracy z Katowic na Czechosł. 6,00 Sygnał. 6,05 Gimn. por. 6,15 Dzien. por. 6,30 Muz. 6,50 Program dnia. 7,00 Skrót wiad. dzien. por. 7,05 Przegląd prasy stoł. 7,15 Muz. 7,20 Poradnik prakt. 7,30 Muzyka. 8,20 „Anna Proletariuszka", powieść. 8,35 Muz. 8,55 Inform. ogólnop. 9,00 Skrzynka PCK. 9,10 Lok. program dnia. 9,15 Dyktujemy notatnik wroc. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,04 Dzien. południ. 12,09 Muz. 12,25 Muz. kameralna. 12,45 Aud. dla wsi. 13,00 Mozaika muz. 13,45 Kompozytor Tyg. — Piotr Czajkowski. 14,50 Wiad. wrocł. 14.57 Inform. Radiof. Przewod. 15,00 Inform. Polski Pld. 15,15 Aktualia. 15,25 Muz. 15,30 „Złota kaczka", aud. sł.-muz. dla dzieci. 15,50 Muz. lekka. 16,00 Dziennik popołudn. 16,30 „Białe kruki", aud. muz. 17,00 „Siedemnasta wiosna", fragm. książki. 17,20 Konc. Małej Ork. PR. 18,00 Tu mówi WZO. 18,05 „Mądra mapa", pog. 18,15 Aud. dla wojska. 18,45 Nowe książki, felieton. 19,00 „W trosce o zdrowie", pog. dr St. Szpilczyńskiego. 19,10 Co przynosi wrześniowy numer mies. „Świetlica". 19,30 „Emancypantki", powieść B. Prusa. 19,45 Z życia Węgier. 20,15 Ciekawostki literackie. 20,20 Historyczne koncerty w roku Chopinowskim 1949, pog. 20,30 Aud. Chopinowska. 20,58 Komunikat meteorolog. 21,00 Dziennik wiecz. 22,00 Muz. tan. 22,45 Dyktujemy notatnik wrocł. 22,50 Koncert życzeń. 23,00 Ost. wiadom. 23,10 Muz. tan. 23,20 Program na jutro. 23,30 Hymn.

Zarząd Miejski w Strzegomiu
powiat Świdnicki, woj. Wrocławskie
POSZUKUJE OD ZARAZ
RACHMISTRZA
Z dokładną znajomością prowadzenia rachunkowości. Uposażenie wg VIII gr. sł. wraz z dodatkami.
Podanie poparte świadectwami z poprzedniej pracy i życiorysem składać do Zarządu Miejskiego w Strzegomiu (na ręce burmistrza).
K 5717

OGŁOSZENIE
4 Urząd Skarbowy we Wrocławiu,
podaje do publicznej wiadomości, **że w dniu 29 września 1948 r. o godz. 12** w lokalu
FURMANKA MARIANA
przy **ul. Cieszkowskiego 14** zostaną sprzedane przez
publiczną licytację ruchomości
wyszczególnione w obwieszczeniu o licytacji, o łącznej wartości szacunkowej zł 68.000.
Wymienione wyżej przedmioty oglądać można w dniu licytacji od godz. 11 do godz. 12.
K 5716 NACZELNIK URZĘDU.

Państwowy Browar Piastowski
we Wrocławiu, ul. M. J. Stalina 204
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na 1. Roboty kotlarskie (i ślusarskie) przy remoncie warzelni;
2. Roboty elektromonterskie przy remoncie urządzeń dla siły i światła (z uwzględnieniem koniecznych dostaw);
3. Remont suszarki drożdży (powierzchniowo bębnowej).
Informacje, podkładki ofertowe i warunki przetargowe wydaje Dyrekcja Browaru do dnia 8. X. 1948 r. — Oferty można składać do dnia 10. X. 1948 r. godz. 11. K 5720

Zaprenumerujcie „Słowo Polskie"
Miesięczna prenumerata z odbiorem na miejscu wynosi 120 zł, z przesyłką pocztową 135 złotych

Zakład Produkcji Państwowego Zakładu Higieny
KRAKÓW, Skawińska—Boczna 9/11
ZAKUPI
6 REDUKTORÓW JEDNOSTOPNIOWYCH Nr S0 4038 — 4088
F-my „ETERYNA" do instalacji gazu skroplonego (metan) K5655

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje artystycznie i fachowo
firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań Ogrodowa 11 Tel. 38-63 Rok zał. 1914 Nagrodzona na PWK
K-5071

OGŁOSZENIA DROBNE
HANDLOWE

WÓZKI dziecięce w wielkim wyborze pierwszorzędnych fabryk poleca „HALSZKA" Wrocław ul. Świerczewskiego nr 50 9379

OPEL-SUPER-LIMUZYNA 4-drzwiowa po generalnym remoncie. Obicie, ogumienie, lakier, nowe — do sprzedania. Łódź, Korski, Kilińskiego 96. K-5710

KUPIĘ motopompę do pożarnictwa. Oferty „Głos Wielkopolski", Poznań nr 0/373 K-5711

PIŻMOWCE i inne skórki futerkowe kupujemy, płacimy najwyższe ceny. „Alaska", Chmielna 5, Warszawa. K-5602

KUPNO - SPRZEDAŻ mebli różnego rodzaju, urządzenie biurowe — Ruska 20. K 4382

ODSTĄPIĘ sklep z powodu choroby za zwrotem kosztów. Wrocław, Zygmunta Krasińskiego 21 „Cukierenka". 9362

ZAKŁAD galwanizacyjny duży, w ruchu w centrum Wrocławia sprzedamy. Oferty pod „800.000" do „Słowa Polskiego". 9235

SKT PRZEWOZY to warów, plac Solny telef. 35-81 K 5145

GABINET, stołowy, obraz większy i odkurzacz sprzedam. Zamienię też na mieszkanie 2-pokojowe i kuchnia. Oferty „Słowo" pod „Meble nowoczesne". 9382

SPRZEDAM jadalnię dębową 3 fotele, stół. Wrocław, Walecznych 59/7. 9378

ODSTĄPIĘ sklep spożywczy lub urządzenie sklepowe ;dowiedzieć się ul. Niemczańska 10 (koniec ul. Borowskiej). 9388

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO odcinek zameldowania wydany w Bystrzycy na nazwisko Majewska Genowefa zam. w Bystrzycy. K 5712

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę ewakuacyjną, kartę plantacyjną, legitymację S.L., 3 odcinki zameldowania na nazwisko Jadwiga Gajlewicz — Stary Jawornik 29. K-5708

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU, prawo jazdy (zielone), kartę rowerową, metrykę ślubną, na nazwisko Szczepanek Mieczysław Lutomia. K 5704

ZGUBIONO kartę RKU wydaną w Krośnie, legitymację ORMO, wydaną przez Wojewódzką Komendę M.O. Poznań, Janul Anatol Modliszów. K 5706

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną w Domanicach Graca Józef. K 5705

SKRADZIONO książkę wojskową, legitymację Związku Osadników Wojskowych, pokwitowanie zapłaty za konia na sumę 7.700 zł, kwity podatkowe, dowód tożsamości konia na nazwisko właściciela Borysionek Ferdynand Kalinów. K 5703

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Mikucka Tekla, Jaskrów, pow. Legnica. K 5695

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldow. i metrykę urodzenia — wyst. na nazwisko Sosnowska Anna — Świdnica. K 5702

ZGUBIŁEM kartę rejestracyjną RKU Kłodzko, odcinek zameldowania, zaśw. pracy P.W.R. Bielawa, leg. rowerową na nazwisko Siwak Edward zam. Bielawa. K 5697

ZGUBIŁEM kartę rejestracyjną RKU wydaną w Tarnowie na nazwisko Karaś Adam zam. Bielawa. K 5696

ZGUBIONO legitymację tramwajową Nr 3397 na nazwisko Gąsiorowska Janina. K 5691

ZGUBIONO kartę rejestracji RKU Nr 089.125 Kraków, odcinek zameldowania na nazwisko Sołowiej Wacław, Podgórzyn. K 5693

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU, książeczkę konia, umowę plantacji cukrowych buraków i inu, dowód wpłacenia na F.O.R. Zimowski Władysław Ludwików, pow. Złotoryja. K 5692

ZAGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Zarząd Miejski w Poznaniu na nazwisko Kierylowicz Barbara. K 5694

ZGUBIONO kartę rejestr. RKU — Wrocław — miasto oraz odcinek zameldowania na nazwisko Szostak Henryk. 9387

ZGUBIONO legitymację HJB, Zawodową Metalowców i Ubezpieczalni. Janina Kostańska Gliwice — Górnych Wałów, 17. 9385

SKRADZIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Wieluń na nazwisko Gorczycki Jan. 9381

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko — Schloshard Scharlotta. 9380

ZAGUBIONO w rejonie II komisariatu portfel z dokumentami na nazwisko Jerzy Misiak. Oddać za wynagrodzeniem. Restauracja „Pod Orłem" Chrobrego 21. 9376

ZAGUBIONO dnia 17. 9. 48 r. legitymację służbową Nr 1019/2281, kartę tramwajową Urbański Franciszek. 9374

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną w RKU Krosno na nazwisko Józef Wolski. 9369

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER-bilansista prowadzi księgi przedsiębiorstw handlowych, sklepów mniejszych zakładów przemysłowych Zgłoszenia: Świdnica, Wałbrzyska 7 m. 4. K 5707

STARSZA, kulturalna zajmie się dzieckiem ewentualnie początki muzyki. Warunki skromne. Referencje na żądanie. Oferty „Słowo Polskie" pod „Starsza". 9384

20 zł KUFEL PIWA
(35 zł BUTELKA)
K 5086 W KIOSKACH
PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

Nawozy sztuczne
ZBOŻE SIEWNE
ABAWIT, ZIARNIK i tp. środki do bajcowania zboża
PŁUGI, BRONY, KULTYWATORY itp.
WĘGIEL, KOKS, MATERIAŁY PĘDNE
oraz wszelkiego rodzaju towary potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym
DOSTARCZA
Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" we Wrocławiu
ul. Tadeusza Kościuszki 76 ● tel. 34-51
K 5658

ZAKUPIMY
Pompę Paliwną i Olejową
do smarowania dla motoru Diesla przy lokomotywie przetokowej
Poszukujemy Firmy która podejmie się generalnego remontu tej lokomotywy.
Informacje: Polskie Zakłady Zbożowe, Wrocław, ul. Krakowska 102, Referat Techniczny. K 5718

URZĄD SKARBOWY w WAŁBRZYCHU
OBWIESZCZENIE

Celem uniknięcia natłoku interesantów przy wpłacaniu miesięcznych zaliczek na podatek obrotowy i dochodowy w ostatnich dniach terminu płatności — Urząd Skarbowy zaleca dokonywanie wpłat według poniższego planu:

1) W dniach od 5 do 7 każdego miesiąca
Rzemiosło sektora prywatnego z wyjątkiem branży masarskiej (rzeźnictwo) oraz zajęcia zawodowe t. j. lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści, adwokaci, inżynierowie, pośrednicy, akuszerki i inne.

2) W dniach od 8 do 12 każdego m-ca
Przedsiębiorstwa przemysłowe sektora prywatnego (wytwórnie mydła i proszków do prania, wytwórnie cukierków, wytwórnie wózków dziecięcych i zabawek, wytwórnie lodów i t. p.), a nadto branża spożywcza, gastronomiczna, cukiernie, owocarnie, hotele, pensjonaty.

3) W dniach od 13 do 15 każdego m-ca
Przedsiębiorstwa sektora państwowego, spółdzielczego, społecznego oraz sektora prywatnego branża tekstylno - galanteryjna, masarska (rzeźnictwo) i pozostałe przedsiębiorstwa.

W interesie podatników i ich sprawnej obsługi leży przestrzeganie powyższego planu.

Naczelnik 1. Urzędu Skarbowego
(—) J. OLPIŃSKI
Naczelnik 2. Urzędu Skarbowego
(—) R. ZABÓWKA
K 5719

WOLNE POSADY

STARSZE małżeństwo bezdzietne poszukuje dziewczynę ponad 18-letnią znającą prace w gospodarstwie rolnym. Uznamy za swoją. Pierwszeństwo sieroty, bez rodziny. Zgłoszenia: Słowo Polskie pod „Leśnica". 9364

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe w Jeleniej Górze na podobne lub mniejsze we Wrocławiu. Wiadomość: Sekretariat Ośrodka Szkoleniowego, Wrocław, Poznańska 18. 9340

MIESZKANIA 2—3-pokojowego z łazienką poszukuję, koszty remontu zapłacę. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Pilne" 9386

POSZUKUJĘ mieszkania 3-4 pokoi Sępolno okolica Klinik. Zwrot kosztów. Wiadomość Cukiernia Teatralna Świdnicka 28. 9365

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z kuchnią komfortowe, częściowo z meblami w Białym Kamieniu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" Wałbrzych, pod „Pilne". K 5699

ZA DOBRYM wynagrodzeniem wynajmę pokój z niekrępującym wejściem we Wrocławiu Słowo Polskie pod J. W. 9383

RÓŻNE

W MAJU sprzedałem w Świdnicy klacz małego wzrostu lat 4, gniadej maści gwiazdka i strzałka na chrapce. Przez pomyłkę dałem książeczkę konia innego kasztanka z gwiazdką. Kto kupił klacz zgłosi się Otwinowski Antoni Mościsko pow. Dzierżoniów. K 5696

SZKOŁA TAŃCÓW — ul. Witosa 11 — wyucza tańców nowoczesnych tanio, prędko. Zapisy codziennie od godz. 19. 9257

TRANSPORTY samochodowe dalekobieżne i miejscowe wykonuje DSP. Nowowiejska 20/22, tel. 3032 K-5148

SPORT

Źle z wrocławskimi piłkarzami

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A DOZPN drużyny wrocławskie spisały się bardzo kiepsko. Poza IKS-em, który z trudem wywalczył zwycięstwo w Bielawie i niklą wygraną WUZ-u z CZKS mamy do zanotowania same porażki drużyn wrocławskich i to wysokie. Pafawag wprawdzie wystąpił w osłabionem składzie, ale przegrana 4:0, drużyny, która pretendowała niedawno do tytułu mistrza Okręgu, nie dobrze świadczy o poziomie piłkarstwa w stolicy Dolnego Śląska. Zamieszczamy poniżej tabelki wszystkich grup po drugiej niedzieli rozgrywek mistrzowskich. Garbarnia z Brzegu znalazła się na trzecim miejscu w swojej grupie z powodu tego, że mecz z Gwardią — Kamienna Góra został zweryfikowany jako walkower dla drużyny brzeskiej. Wydział Gier i Dyscypliny DOZPN stwierdził, że Palonek, który grał w tym meczu nie był potwierdzony dla drużyny milicjantów kamiennogórskich. Wrocławski CFN Gaz zarobił także dwa punkty vo. na Pionierze, w którym grał nieuprawniony gracz — Dąbrowski.

GRUPA I-sza:			
1. VICTORIA	2	4	7: 0
2. MIESZKO	2	4	8: 1
3. GARBARNIA	2	4	7: 2
4. PAFAWAG	2	2	5: 6
5. DZIEWIĄRZ	2	2	3: 6
6. JULIA	2	0	2: 6
7. GWARDIA (K. G.)	2	0	1: 5
8. GWARDIA (Wr.)	2	0	1: 9
GRUPA II-ga:			
1. IKS	2	4	13: 5
2. CHROBRY	2	4	7: 3
3. ODRA	2	3	6: 3
4. ŻARÓW	2	2	7: 6
5. ZMP TUR J. Góra	2	2	7:12
6. WOLNOŚĆ	2	1	5: 6
7. BURZA	2	0	4: 8
8. LUSTRZANKA	2	0	3: 9
GRUPA III-cia:			
1. WUZ	2	4	4: 2
2. LEN Wałbrz.	1	2	5: 4
3. CPN GAZ	2	2	6: 5
4. NYSA	2	2	7: 6
5. CZKS	2	2	3: 3
6. BIELAWIANKA	1	0	2: 3
7. PIONIER	2	0	4: 8

—□—

Pierwsza klasyfikacja bokserów
po czterech meczach mistrzowskich

Po czterech niedzielach bokserskich mieliśmy możność co najmniej trzy razy ocenić wartość naszych zawodników startujących w klubach klasy A. Do kompletnego przeglądu dolnośląskiej „armii pięściarskiej" brakuje porównania A-klasowców z zawodnikami Gwardii, w której barwach startują reprezentanci okręgu oraz z kilkoma zawodnikami prowincjonalnymi jak np. z Odrą (Nowa Sól).

SPRÓBUJMY KLASYFIKOWAĆ NAJLEPSZYCH

W wadze muszej najlepszym jest na pewno *Czajkowski (Pafawag)*, a dalsze miejsca należą się chyba Spoczyńskiemu (Burza), Lindnerowi (Zaplon) i Smaczyńskiemu (IKS).

W koguciej klasyfikujemy na równi *Feskę (P) i Kurowskiego I* (I). Na trzeciej pozycji powinien znaleźć się Peczeniuk (B), przed Dąbrowskim.

W klasyfikacji dolnośląskiej, należy brać pod uwagę „gwardzistów" Symonowicza i Kaflowskiego oraz Nowaka (Nowa Sól).

W piórkowej najbardziej zasługuje na *wyróżnienie Kurowski II, przed Popowskim*, który nam się podobał wczoraj, Szczygielskim II (G) i mimo wszystko Zeidlem (B). Kapitan związkowy Wr. OZB zmieni tę klasyfikację uwzględniając Włodka (Gwardia).

W lekkiej sprawa przedstawia się najlepiej. Mamy kilku doskonałych pięściarzy, którymi przewodzi *Waluga (I.K.S)*. Na dalszych pozycjach szeregujemy *Szotlca (P)*, Sobko (B), Dominiaka (G) i Kukuruda (Zaplon).

W półśredniej Szczepan (P), Miszczuk (I) Michalak (Górnik) są bokserami równorzędnymi. Pietryga, o którym dużo czytaliśmy w prasie dolnośląskiej, *całkowicie zawiódł podczas meczu Zaplon — Pafawag.*

W wadze średniej Smyk (P) i Horboń (I) są bokserami równorzędnymi. Trochę gorszy od nich jest Szymura (B), a lepszy na pewno nieklasyfikowany przez nas „B-klasowiec" Domański (G).

W półciężkiej jest Fiszer (Zaplon), długo, długo nie i wreszcie Krupiński (P). Chyba, że w tejże wadze sklasyfikujemy i Cieświerza (I), który jest jedynym zawodnikiem mogącym walczyć z szansami z zaplonowcem. Nakrewicz, Żebrowski i Dura to dopiero druga kategoria półciężkich.

W wadze ciężkiej króluje Klimecki (Z). Gdyby Duda pozostał w Burzy, mielibyśmy dwóch reprezentantów umiejących wygrywać w poważniejszych spotkaniach. Niestety, olbrzym opuści prawdopodobnie Wrocław i z Klimeckim walczyć będą Barbarowicz (I), Krzemień i Pajdowski (P).

Na marginesie tego przeglądu stwierdzamy z przyjemnością, że w okręgu są co najmniej *cztery dobre drużyny pięściarskie: IKS, Pafawag, Zaplon i Gwardia* oraz dwie, *które mogą się stać* wkrótce bardzo silnymi. Są to odmłodzony i już dziś bardzo mocny „Górnik" i bojowa ósemka „Burzy". OST.

ZZK (Oleśnica) — Transportowiec 1:3

Związkowy KS Transportowiec w spotkaniu wyjazdowym w Oleśnicy, rozstrzygnął mecz o mistrz. klasy B z miejscowym ZZK na swoją korzyść w stosunku 3:1 (1:1). Dla zwycięzców bramki strzelili Janosik 2, Owczarek 1. Gra ostra, w której specjalnie celowali miejscowi. Sędzia zawodów zbyt tolerancyjny. Mecz z powodu złej organizacji zakończył się o zmroku.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH

1. IKS	4	8	47.17
2. Pafawag	4	6	39:25
3. Zaplon	4	4	30:34
4. Burza	4	3	37:25
5. Górnik	4	3	25:37
6. Odra	4	0	9:55

Dobrzańska pierwsza w dysku
na zawodach w Bukareszcie

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Bukareszcie nasi reprezentanci uzyskali następujące rezultaty: w pchnięciu kulą pań Bregulanka zajęła drugie miejsce wynikiem 12,12 m, Flakowiczówna była piąta, uzyskując 11,13 m; w finale biegu 200 m panów Lipski był drugi z czasem 22,4 sek., a Mach czwarty, mając czas 22,9 sek., Łomowski w dysku zajął czwarte miejsce rzutem 44,59 m; skok w dal pań przyniósł nam trzecią i czwartą lokatę. Nowakowa i Moderów na uzyskały jednakowy wynik 5,26 m; w biegu na 200 m pań Słomczewska uplasowała się na drugiej pozycji (26,7 sek.), a Gębolisówna na trzeciej (28,0 sek.); rzut dyskiem pań skończył się sukcesem Dobrzańskiej, która rzuciła na odległość 39,21 m, Stachowiczówna była trzecia (36,35 m); w skoku o tyczce Morończyk uzyskał zaledwie 3,60 m i zajął czwarte miejsce; w trójskoku Kuźmicki był drugi (13,42 m); w biegu na 10 km Kielas zajął dopiero 6-te miejsce z nienadzwyczajnym czasem 33:07,6 min., ale nie powiodło się również Zatopkowi, który wprawdzie łatwo wygrał lecz nie uzyskał jednak zapowiedzianego wyniku rekordowego. Jego czas był gorszy o przeszło pół minuty od rekordu świata na tym dystansie. Sensacją zawodów było zajęcie drugiego miejsca przez sztafetę polską w biegu rozstawnym 4×100 m. Polacy uzyskali dobry czas 42,7 sek i przegrali minimalnie z sztafetą węgierską.

Wybieramy naszych najlepszych

„Słowo Polskie" przygotowuje wielki konkurs-plebiscyt na najlepszego sportowca Dolnego Śląska. Nagradzani będą nie tylko wybrani przez naszych czytelników sportowcy, ale również i ci, którzy odgadną listę końcową ułożoną według głosów nadesłanych do redakcji sportowej „Słowa Polskiego" na specjalnie zamieszczanych za kilka dni kuponach. Wzywamy nie tylko czynnych sportowców, ale i wszystkich entuzjastów wszystkich dziedzin sportu, którzy zapełniają coraz liczniej trybuny stadionów, hal bokserskich i basenów pływackich.

Nowa rubryka dopomoże głosującym do trafnego wypełnienia kuponu i dlatego proponujemy wycinanie naszych felietoników. Będzie to małą, ale bardzo pożyteczną encyklopedią sportową Dolnego Śląska.

Narodziny reprezentanta Polski

Wrocławianin Małecki II-gi zaawansował wczoraj do reprezentacji Polski — zapisując osiągnięty wynik skoku o tyczce na drugim miejscu w tabelce powojennej. Jedy nie Morończyk uzyskał w tym roku wynik o 2 cm lepszy, skacząc 3,83.

Z nowym rekordzistą okręgu rozmawialiśmy natychmiast po wspaniałym zwycięstwie w meczu Wrocław — Poznań.

— Nie wie pan redaktor jak skakał Morończyk w Bukareszcie? — pyta mnie ciekawie.

— Gorzej od pana, bo tylko 3,60. Pański dzisiejszy skok zapewnilby panu medal za drugie miejsce.

Małecki uśmiecha się chytrze:

— Obiecuję panu 4 metry jeszcze w tym roku. Gdybym zaczął skakać później, a nie od 3,30 może bym już dzisiaj zrobił wam niespodziankę.

Znając zaciętość Małeckiego i jego pracowitość wierzymy, że w najbliższym czasie będzie na pewno „Numer 1" w Polsce i zajmie stałe miejsce w naszej reprezentacji państwowej.

Uczestnikom konkursu podajemy do wiadomości, że Małecki ma zaledwie 26 lat, że zaczął uprawiać sport w Krotoszynie (1938), że w tym roku reprezentował kilkakrotnie z powodzeniem barwy okręgu dochodząc wreszcie do wspaniałego rekordu 3,81.

Kibicom lekkoatletyki dodajemy, że Małecki jest wielkim patriotą wrocławskim i odrzucił ponętne propozycje przejścia do 2 wielkich klubów Polski centralnej, będąc wierny Wrocławskiemu SKS („Społem").

(o)

—□—

Eliminacje
naszych milicjantów przed mistrzostwami w Warszawie

W dniu 25. 9. br. odbyły się na stadionie miejskim we Wrocławiu zawody lekkoatletyczne MO woj. wrocławskiego, mające na celu wyłonienie reprezentacji lekkoatletycznej MO woj. wrocławskiego na zawody krajowe MO w lekkiej atletyce, jakie odbędą się w dniach 9 i 10. 10. br. w Warszawie.

Lista zwycięzców jest następująca:
100 m: 1) Żak, 2) Nowak St.
200 m: 1) Siemieniec, 2) Rugiełło.
400 m: 1) Piekarz, 2) Jaworski.
1.500 m: 1) Nowak J., 2) Lempart.
Skok w dal: 1) Nowak St., 2) Siemieniec.
Skok wzwyż: 1) Skrzeniecz, 2) Czyż.
Rzut granatem: 1) Wojtasik, 2) Czoruń.
Rzut dyskiem: 1) Siemieniec, 2) Gabski.
Rzut dyskiem: 1) Siemieniec, 2) Gabski.
Kula: 1) Gabski, 2) Siemieniec.

Nauczycielowi i uczniowi

pomoże w nauce zagadnień o Polsce współczesnej

„Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy"

Prenumerata miesięczna pocztą zł 135

Wpłacać na konto PKO I 4692. W 97

UWAGA! UWAGA!

Udający się na Wystawę Ziem Odzyskanych oraz do Uzdrowisk Dolnośląskich!

PLAN Wrocławia z Informatorem

wraz z mapą i przewodnikiem po Uzdrowiskach Dolnośląskich

II NAKŁAD

do nabycia w księgarniach „Czytelnika", kioskach kolejowych oraz we wszystkich księgarniach i kioskach gazetowych na terenie miasta Wrocławia. W 87

Cena 150 złotych

OGŁOSZENIA i reklamy RADIOWE na terenach Wystawy ZO

zgłoszenia i informacje — Polski Związek Zachodni Biuro Ogłoszeń i Reklam Radiowych. Wrocław, Piotra Skargi 21, tel. 30-48 wg. 8-10

W 93

!! Książki szkolne dla wszystkich klas !!

Nabyć można w księgarniach „Czytelnika" Wrocław, Nowotki 13 i M. Stalina 45, Dzierżoniów, Rynek 56, Jelenia Góra, 1 Maja 18, Karpacz, 1 Maja 163, Kłodzko, Rynek , Legnica, Grodzka 3/4, Świdnica, Rynek 42, Wałbrzych Rynek 14. W 78

28)

Tygodnik Dolnego Mostowia

Tajemnica NIKODEMA DYZMY

Nikodem Dyzma, urzędując jako administrator majątku Leona Kunickiego, cieszy się dużym powodzeniem wśród pań. Nie orientuje się jednak na razie w pracy administracyjnej — postanawia chorować.

— Po pierwsze nic mnie to nie obchodzi, a po drugie umarła już dawno. Proszę mi dać papierosa.

Zapalił i puszczając misterne kółka dymu, zamyślił się głęboko... Dyzma zauważył, że Ponimirski jest dziś znacznie spokojniejszy i dlatego zaryzykował zapytanie:

— A dlaczego pana hrabiego usunęli z pałacu?

— Co?

— Pytałem, dlaczego pana hrabiego usunęli?

Ponimirski nic nie odpowiedział i dłuższą chwilę wpatrywał się w oczy Dyzmy. Wreszcie pochylił się do niego i rzekł szeptem:

— Zdaje mi się, że będę pana potrzebował...

— Mnie? — zdziwił się Nikodem.

— Ciiiicho! — rozejrzał się nieufnie dokoła. — Mam wrażenie, że nas ktoś podsłuchuje.

— Przywidziało się panu hrabiemu. Nikogo tu nie ma.

— Pst! Brutus! Szukaj szpiega, szukaj!

Ratlerek przyglądał się swemu panu z głupkowatą miną i nie ruszał się z miejsca.

— Głupie bydlę!! — zirytował się hrabia. — Poszoł won!

Wstał i skradającym się krokiem obszedł dokoła krzaki. Gdy usadowił się znowu na ławce, powiedział pouczająco:

Nie można nigdy przesadzić w ostrożności.

— Mówił pan hrabia, że będzie mnie potrzebował — zaczął Dyzma.

— Tak, użyję pana jako narzędzia, tylko musi mi pan przyrzec absolutne posłuszeństwo. Oczywiście, nikomu ani słowa. Przede wszystkim pojedzie pan do Warszawy do mojej ciotki, pani Przełęskiej. Jest to bardzo głupia i bardzo szanowna osoba. Pewnie i pan to zauważył, że osoby szanowne najczęściej są głupie?

— Rzeczywiście...

Ponimirski wykrzywił się ironicznie i dodał:

— Pan, panie, jest wyjątkiem z tej reguły, bo chociaż pan jest głupi, szacunku nie wzbudzasz. Ale to drobiazg. Tu sprawa jest ważniejsza. Otóż, ciotka Przełęska ma szalone stosunki i Kunika nienawidzi. Dlatego właśnie pomoże panu w mojej sprawie.

— W jakiej sprawie?

— Milczeć, sapristi, gdy ja mówię! Kunik ogłosił mnie wariatem. Mnie! Uważasz pan i uzyskał kuratelę nade mną. Otóż, chodzi o to, by ciotka zmobilizowała nie wiem już tam kogo, by ustanowiono jakieś konsylium, które orzeknie, że jestem całkiem normalny. Rozumie pan?

— Rozumiem.

— Napiszę list do ciotki, w którym przedstawię pana jako swego kolegę, chociaż wyglądasz pan na szewca, ale ciotka tak pragnie uwierzyć. Objaśnisz pan wszystko ciotce, że listy moje przetrzymują. Trzeba to przedstawić w najczarniejszych kolorach...

— No, dobrze, ale...

— Cicho! Chcesz pan spytać, co pan będziesz mieć za to? Otóż, dowiedz się, że za to zaszczycę pana moją przyjaźnią i dożywotnią rentą. Wystarczy? Idę pisać list, a pan przed wyjazdem do Warszawy niech przyjdzie tu po list i szczegółowe instrukcje. Jeżeli jednak zadenuncjujesz mnie, pamiętaj pan, że cię zabiję, jak psa. Do widzenia.

Gwizdnął na ratlerka i jednym susem znikł w krzakach.

— To wariat, nie ulega najmniejszej wątpliwości — pomyślał Dyzma.

Jednakże informacje hrabiego musiały zawierać znaczną dozę prawdy. Kunicki sam przecie mówił, że Koborowo kupił. Stosunek zaś doń jego żony i córki istotnie był wrogi. Ma się rozumieć, nie ma sensu zajmować się tym obłąkanym i jego projektami, jednakże należy zastanowić się, czy z tego całego mętliku nie da się wyciągnąć dla siebie jakichś korzyści?...

Dyzma na razie nie widział jeszcze żadnych otwierających się możliwości, lecz zdawał sobie sprawę, że posiadanie cudzych tajemnic nigdy nie zawadzi. Zwłaszcza w jego położeniu.

(dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak F-32267 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13 ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.